Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena zł 5
Stron 6
Wydanie D

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 217 (488) KOSZALIN, WTOREK 8 SIERPNIA 1950 R. Rok. II.

Praga odpowiada na apel pokojowy 26 miast włoskich

PRAGA. (PAP). Burmistrz Pragi dr. Vacek w odpowiedzi na orędzie pokojowe 26 miast włoskich, przesłane do różnych stolic, przesłał telegram, witający z uznaniem tę inicjatywę pokojową. Dr. Vacek wyraża przekonanie, że akcja światowego frontu obrońców pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, ocali przed zniszczeniem cywilizację europejską, w tym również skarby kultury, zgromadzone w miastach włoskich.

Państwową Nagrodę Naukową I stopnia w dziedzinie nauk rolniczo leśnych przyznano dr. Czesławowi Kanafojskiemu, profesorowi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, za pracę w dziedzinie mechanizacji rolnictwa.

Na zdj. prof. Czesław Kanafojski.

Obowiązkiem naszym jest stać się oficerami głoszonej przez PZPR prawdy I ŻOŁNIERZAMI WIELKIEJ BITWY O PLAN SZEŚCIOLETNI

Z referatu tow. Franciszka Jóźwiaka - Witolda, wygłoszonego na naradzie krajowego aktywu Z. B. o W. i D.

WARSZAWA (PAP). Na wstępie swego przemówienia prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację gen. Jóźwiak, nawiązując do V Plenum KC PZPR omawia pokrótce zadania planu 6-letniego, po czym stwierdza: „PZPR nakreśliła gigantyczną linię rozwoju gospodarczego Polski, linię mającą na celu przebudowę ustrojową naszego kraju, a więc linię polityczną, będącą ucieleśnieniem naszej marksistowsko - leninowskiej ideologii. Wykonanie tej linii wymaga mobilizacji wszystkich twórczych sił mas pracujących, wymaga wielkiej ofiarności i poświęcenia, wielu trudów i wyrzeczeń, hartu i bezkompromisowej woli wykonania wielkich zamierzeń.

W wielkiej bitwie klasowej o budowę podstaw socjalizmu w naszym kraju — **my, bojownicy o wolność i demokrację musimy stać się najbliższą rezerwą naszego Rządu Ludowego oraz awangardy klasy robotniczej i kierowniczki naszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

W latach walk z okupantem hitlerowskim trzeba było żądać od nas i życia, gdy tego wymagała sprawa walki o wolność. **Dziś musimy żądać od wszystkich naszych wczorajszych towarzyszy broni, towarzyszy walk i niedoli — aby żyli i pracowali dla sprawy socjalizmu.** Trzeba wezwać wszystkich członków naszego Związku, aby głęboko i dokładnie przestudiowali i zrozumieli dynamikę cyfr, zawartych w planie 6-letnim.

O jednym musimy zawsze pamiętać i uczyć tego wszystkich naszych kolegów: **nie można lata całe żyć tylko laurami przeszłości, „jeździć" na minionym bohaterstwie. Wczorajszy bohater walk wyzwoleńczych musi stać się bohaterem pracy i powinien zrozumieć, że nie ma zaszczytniejszego miana dla wczorajszego żołnierza, partyzanta, więźnia politycznego — niż miano przodownika pracy, racjonalizatora. Dlatego naszym obowiązkiem jest u boku naszego Rządu Ludowego, u boku awangardy klasy robotniczej, kierowniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, stać się oficerami ofensywy prawdy, którą Polska Zjednoczona Partia Robotnicza niesie w masy i stać się ofiarnymi żołnierzami wielkiej bitwy o plan 6-letni.**

Walka o wykonanie planu 6-letniego to jednocześnie wielka bitwa klasowa. **Kto w cyfrach planu 6-letniego nie dostrzega tej walki klasowej, kto choć przez chwilę sądzi, że wykonanie planu to spokojne, pokojowe wrastanie w socjalizm — ten nie rozumie elementarnych praw, rządzących rozwojem społeczeństwa.** Wróg klasowy walczy z nami różnymi środkami: sabotażem i szpiegostwem, szerzeniem fałszywej plotki i wykupywaniem towarów, bandyckimi akcjami resztek podziemia i działalnością reakcyjnej części kleru. Należy to widzieć, należy uczyć się rozpoznawać wroga, demaskować go i paraliżować jego łajdackie poczynania.

Walka o wykonanie planu 6-letniego to bitwa klasowa nie tylko o znaczeniu wewnątrz krajowym, ale i międzynarodowym, to bitwa o wzmocnienie naszej obronności, naszej siły na arenie międzynarodowej, a wzmocnienie naszej siły — to wzmocnienie siły obozu krajów demokracji ludowej, obozu postępu i pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Jak w każdej bitwie, prowadzonej przez polskie masy pracujące — mamy wielkiego, braterskiego sojusznika w pierwszym kraju zwycięskiego socjalizmu.

Współpraca i zacieśnianie stosunków ekonomicznych ze Związkiem Radzieckim to nie tylko wielka, braterska, finansowa i materiałowa pomoc kraju socjalizmu, to również i przede wszystkim wielkie, bezcenne doświadczenie, jakie czerpiemy jak z życiodajnego źródła ze skarbnicy doświadczeń stalinowskich 5-latek, stalinowskiej szkoły budownictwa socjalizmu.

I tę świadomość trzeba przenieść w szerokie masy członków Związku — świadomość, że nasze nowe życie budujemy przy pomocy i współpracy ze Związkiem Radzieckim, przy ścisłym współdziałaniu z krajami demokracji ludowej.

Z kolei gen. Jóźwiak przeciwstawia pokojowe budownictwo krajów demokracji ludowej bandyckim planom obozu imperialistycznego i mówi:

„Za nimi jest garstka szaleńców, gotowych dziś rzucać

(Dokończenie na str. 2)

Wspaniałe osiągnięcia brygady szturmowej huty „Pokój"

NOWY BYTOM. O nowych, wspaniałych wynikach produkcyjnych donoszą robotnicy i pracownicy umysłowi huty „Pokój" — członkowie brygady szturmowej, pomagającej swym towarzyszom pracy z oddziału wielkich pieców, w walce o pełną realizację zadań wytwórczych.

Pracując w nowych dla siebie i trudnych warunkach, członkowie brygady realizują normy techniczne z poważną nadwyżką.

Niewykonany dotychczas plan produkcyjny w oddziale wielkich pieców, został w miesiącu lipcu, dzięki socjalistycznemu podejściu do zagadnień walki o produkcję aktywistów partyjnych huty „Pokój" zrealizowany w 108.5 proc.

Na czoło przodujących członków brygady wysunął się zatrudniony stale w stalowni, Czesław Wiesebach, który załadował w ciągu jednej zmiany 42 tony surówki, wykonując 244 proc. normy technicznej.

Kośba zbóż w szczecińskich PGR na ukończeniu

Ekipy robotnicze pomagają zespołom

Coraz więcej zespołów PGR naszego województwa melduje o całkowitym zakończeniu kośby zbóż. W większości zespołów akcja żniwna jest już na ukończeniu.

Na ogół zwózka zboża mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wykonana jest w województwie szczecińskim w 90 proc. W okręgu PGR Szczecin-Północ skoszono pszenicę w 50 proc. jęczmień jary w 70 proc. a zwieziono w 35 proc. Owies skoszono w 50 proc. i zwieziono w 15 proc., mieszankę skoszono w 50 proc. i groch w 80 proc. W zespole PGR Chlebówek skoszono całe zboże, natomiast zwózka postępuje w miarę wysychania zamokniętych na polu zbóż.

W dużym stopniu usprawniono koszbę zbóż w zespole PGR WOJTASZYCE, gospodarstwo Dębica.

Pomysł racjonalizatorski brygadzisty tamtejszego gospodarstwa wpłynął na zwiększenie wydajności pracy i tym samym przyśpieszył termin zakończenia akcji żniwnej. Brygadzista ten zastosował połączenie snopowiązałek traktorowej i konnej, ciągnionych przez traktor „Ursus", wykorzystując w ten sposób maksimum mocy silnika, przez co zwiększyła się również wydajność zespołu traktorowo - maszynowego o 75 proc.

Wśród załóg PGR w czasie prac żniwnych wyróżnili się w zespole CHLEBÓWEK: JAN FILIP, który przy zwożeniu żyta wykonywał 220 proc. normy, GRZEGORZ SZYLAK również 220 proc. dziennej normy oraz przy układaniu — STANISŁAW SIWCZYK 220 proc. normy i ZYDAK STEFAN 200 proc. normy dziennej. W zespole RADZIM w pracach żniwnych na przodujące miejsca wysunęli się ANASTAZJA FECAK wykonująca 233 proc. normy, ANTONI ADAMCZYK 200 proc. normy i Stanisław BARYKA 155 proc. normy dziennej. Spośród robotników rolnych zespołu ZALESIE na wyróżnienie zasługują: Leon CYSTERA 200 proc. normy, traktorzysta Józef KOZŁOWSKI 200 proc. normy i kowal Franciszek STRZELECKI 170 proc. normy.

Żniwa tegoroczne zmobilizowały do walki o terminowe zakończenie prac w polu nie tylko załogi PGR, chłopów spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy. Wielka pomoc w akcji żniwnej niosą wsi pracujący miast. W każdą niedzielę do zespołów PGR naszego województwa wyjeżdżają setki ludzi, którzy przyczyniają się do szybszej realizacji planów produkcyjnych w PGR. Ubiegłej niedzieli ze SZCZECIŃSKIEJ DYREKCJI PKP w ramach pomocy w żniwach wyjechało do zespołów PGR now. nowogardzkiego 250 osób. Kolejarze wydatnie pomogli robotnikom zespołów, ustawiając skoszone przez maszyny zboże. W zespole PGR OSOWO grupa złożona z 40 osób złożyła w kopy zboże na obszarze 21 ha w przeciągu 3 godzin, co stanowi 120 proc. normy dziennej.

Po złamaniu oporu wojsk amerykańskich oddziały pancerne armii ludowej sforsowały rzekę Naktong i zbliżają się do Taegu

PEKIN (PAP). Jak donoszą, ogłoszony wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza:

— Oddziały Armii Ludowej, po przełamaniu silnego oporu wojsk amerykańskich, sforsowały rzekę Naktong i kontynuują ofensywę, ścigając cofającego się nieprzyjaciela.

Na wybrzeżu wschodnim wojska ludowe odparły kilka kontrataków amerykańskiej piechoty i oddziałów pancernych i prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki przeciwko wojskom nieprzyjacielskim.

• • •

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press przy armii amerykańskiej na froncie w rejonie rzeki Naktong donosi, że czołgi północno - koreańskie, których ilość nie została stwierdzona, sforsowały rzekę Naktong na centralnym odcinku frontu zachodniego. Amerykanie wypędzili całą koreańską ludność cywilną z pasa szerokości 5—20 mil wzdłuż wybrzeża tej rzeki.

• • •

LONDYN. (PAP). Depesze korespondenta Reutera z kwatery głównej gen. Mac Arthura w Korei donoszą, że północni Koreańczycy przeniknęli na odległość 20 km. poza linię obronną nad rzeką Naktong na północ od Taegu. Oddziały północno-koreańskie wbiły się klinem szerokości 4 km. poprzez pozycje południowo-koreańskie, zajmując wyżyny wokół miejscowości Pian, oddalone od Taegu na 48 km. Według dalszych nie potwierdzonych informacji korespondenta Reutera, wojska ludowe posunęły się jeszcze dalej na wschód od Pian, zajmując Uisong o 37 km. poza rzeką Naktong. Operacje wojsk północno-koreańskich zagrażają odcięciem działających na tym odcinku oddziałów południowokoreańskich i części amerykańskiej I dywizji.

Faszystowskie metody policji włoskiej

Prowokacyjne najście na lokale Partii Komunistycznej w Rzymie

RZYM PAP. W nocy z 5 na 6 sierpnia duże siły policyjne dokonały jednocześnie najścia na 7 dzielnicowych sekcji Partii Komunistycznej w Rzymie i na lokal rzymskiej Partii Komunistycznej. Policja otoczyła domy, w których mieszczą się lokale komunistyczne, po czym wtargnęła wewnątrz pod prowokacyjnym pretekstem poszukiwania „broni i materiałów wybuchowych". Lokale zdemolowano, zabierając dokumenty i różne druki. 37 osób aresztowano.

Zastępca szefa policji rzymskiej, który dowodził tą haniebną „operacją", oznajmił, że powodem obławy były „wybuchy" papierowych petard przed gmachami różnych kin miejskich, w których wyświetlana jest antyradziecka kronika filmowa o wojnie w Korei. Kronika ta ma jawnie kłamliwy charakter.

Dziennik „Unita" donosi, że podczas rewizji w sekcji dzielnicy Tuscolano — w gmachu, który należał dawniej do organizacji faszystowskiej — znaleziono zamurowane w ścianie pudełko zardzewiałych naboi. Wykorzystując ten nowy pretekst, policja skoncentrowała znaczne siły przed gmachem Rzymskiej Federacji Partii Komunistycznej i dokonała tam rewizji.

Sekretariat federacji, po posiedzeniu nocnym, ogłosił komunikat, w którym demaskuje nielegalną akcję policji. Sekretariat wzywa wszystkich członków partii, by wyjaśnili masom pracującym i wszystkim obywatelom przyczyny i znaczenie najścia policji i by stanęli na czele szerokiego frontu sił demokratycznych, który powinien ostro zaprotestować i udzielić stanowczej odprawy próbom powrotu do metod faszystowskich oraz polityce przygotowań antynarodowej wojny imperialistycznej.

Postępowanie policji wzbudziło ogromne oburzenie w masach pracujących. Oczekiwane są demonstracje przeciwko tej niesłychanej prowokacji policyjnej.

Prześladowanie działaczy postępowych USA

NOWY JORK PAP. Rząd amerykański wszczyna represje i terror wobec czynników postępowych i obrońców pokoju.

Sąd federalny w San Francisco postanowił uwięzić jednego z przywódców amerykańskiego ruchu zawodowego — **Harry Bridgesa**, który pozostawał na wolności za kaucją do czasu rozprawy apelacyjnej.

Harry Bridges, przeciwko któremu władze amerykańskie zmontowały proces o rzekom „krzywoprzysięstwo", jest przewodniczącym związku robotników portowych zachodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych. Zainscenizowany przez władze amerykańskie proces zakończył się **skazaniem Bridgesa na 5 lat więzienia**, lecz sąd postanowił, że pozostanie on na wolności do czasu rozprawy apelacyjnej za kaucją w wysokości 25 tysięcy dolarów.

Jednakże gdy ostatnio, Bridges potępił rząd amerykański za rozpętanie agresywnej wojny w Korei, sąd cofnął swe postanowienie o kaucji i wydał nakaz wtrącenia Bridgesa do więzienia.

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstają w całym kraju

Woj. szczecińskie i koszalińskie przodują

Sukcesy gospodarcze i organizacyjne istniejących spółdzielni produkcyjnych są argumentem, który najdobitniej wykazuje chłopom bezsporną wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Gospodarujący indywidualnie małorolni i średniorolni chłopi we wsiach, otaczających spółdzielnie produkcyjne, w okresie wiosennym z uwagą przyglądali się pracy zespołowej.

Największy przyrost spółdzielni nastąpił w województwach szczecińskim i koszalińskim oraz w woj. wrocławskim i poznańskim. W pierwszych dwu woj. zarejestrowano w lipcu 40 — a w pierwszych dniach sierpnia 39 nowych spółdzielni produkcyjnych. W woj. wrocławskim przybyły w tym czasie 84, a w woj. poznańskim 43 nowe spółdzielnie.

Te liczby zarejestrowanych spółdzielni mimo, że świadczą o niewątpliwie dużym rozwoju ruchu spółdzielczego, nie wyrażają całej jego dynamiki. Praca nad zorganizowaniem gospodarstw zespołowych trwa w setkach innych wsi, które formalności rejestracyjne dopiero załatwiają lub będą załatwiać w najbliższych tygodniach, poprzedzających siew jesienny, do którego chłopi tych wsi chcą przystąpić już zespołowo.

Społeczeństwo Pomorza Szczecińskiego *przygotowuje się* do Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju

W Szczecinie odbyła się odprawa przewodniczących miejskich i wiejskich komitetów obrońców pokoju województwa szczecińskiego, poświęcona przygotowaniom do Kongresu w Warszawie. We wszystkich gromadach i gminach woj. szczecińskiego odbywają się przygotowania do wyborów delegatów na konferencje powiatowe. W związku z tym w każdym powiecie zorganizowano „trójki", w skład których wchodzą aktywiści powiatowi, robotnicy i chłopi oraz młodzież ZMP-owska. Sprawnie przebiega akcja przedwyborcza w powiecie myśliborskim. W akcji tej wzięło udział wielu działaczy związkowych. Składając sprawozdania z przygotowań do akcji wyborczej na konferencje powiatowe, przewodniczący komitetów obrońców pokoju stwierdzili, że ludność powiatów woj. szczecińskiego wykazuje wielkie zrozumienie dla akcji obrony pokoju, potępiając z oburzeniem amerykańską napaść na Koreę.

Patriarchowie kościołów prawosławnego, gruzińskiego i ormiańskiego wzywają wszystkich chrześcijan *do zjednoczenia się* w światowym froncie pokoju

MOSKWA PAP. W stolicy gruzińskiej SRR — Tbilisi odbyła się narada, poświęcona sprawie pokoju, w której wzięli udział patriarcha moskiewski i wszechrosyjski — Aleksiej, patriarcha wszechgruziński Kallistrat oraz patriarcha ormiański—Georg VI. W zakończeniu obrad uchwalono tekst listu głowy kościoła rosyjskiego, gruzińskiego i ormiańskiego do chrześcijan na całym świecie, który głosi m. inn.:

Wrogowie pokoju — usiłują jednakże przeciwdziałać pokojowi wszelkimi sposobami grożąc superpotężnymi siłami zniszczenia, zagłady i śmierci. Dlatego też uważaliśmy za konieczne zwrócić się z wezwaniem pokojowym do całego świata chrześcijańskiego, który nie może i nie powinien stać się oparciem dla szaleńczej polityki zagłady. Wzywamy wszystkich wyznawców religii chrześcijańskiej, ażeby zjednoczyli swe siły dla wspólnej walki przeciwko groźbie kataklizmu światowego.

Mamy nadzieję, że świat chrześcijański nie podziela polityki Watykanu, który całkowicie popiera podżegaczy do nowej wojny. Niechaj wielka idea powszechnego pokoju zatriumfuje, a my wszyscy, zwolennicy Chrystusa nie tylko słowem wzywajmy do pokoju lecz pokój ten budujemy czynem.

Piąta rocznica dziennika »Oesterreichische Volksstimme«

WIEDEŃ. (PAP). 150 tysięcy Wiedeńczyków wzięło udział w wielkim święcie ludowym, jakie odbyło się w dniu 6 bm. w wiedeńskim Praterze z okazji 5-ej rocznicy założenia centralnego organu Komunistycznej Partii Austrii — „Oesterreichische Volksstimme".

Punkt kulminacyjny święta stanowił potężny wiec w obronie pokoju z udziałem delegacji zagranicznych.

Burzliwymi owacjami powitano delegata Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i Polski. Red. Stefan Staszewski, kierownik wydziału prasowego, KC PZPR przekazał zebranym serdeczne pozdrowienia od narodu polskiego, polskiej klasy robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz jej przewodniczącego — Bolesława Bieruta.

Przed ostateczną likwidacją haniebnej spuścizny rządów kapitalistycznych

Blisko pół miliona osób w całym kraju ukończyło kursy początkowego nauczania

Posiedzenie Głównej Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem

WARSZAWA. Dnia 7 b. m. obradowała w Warszawie pod przewodnictwem wiceministra oświaty — Henryka Jabłońskiego — Główna Komisja Społeczna do Walki z Analfabetyzmem. W obradach udział wzięli również wojewódzcy pełnomocnicy do walki z analfabetyzmem.

Komisja rozpatrzyła i przyjęła sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu początkowego nauczania analfabetów, w czasie którego **ok. 320 tys. osób w całym kraju ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym.** Komisja zatwierdziła również plan walki z analfabetyzmem na II półrocze br., przewidujący objęcie nauką pół miliona osób oraz postanowiła zorganizować **„tydzień walki z analfabetyzmem".**

Jak wynika ze sprawozdania złożonego w czasie obrad, w wyniku dotychczasowej akcji zwalczania analfabetyzmu, obejmującej kampanię jesienno - zimową 1949/50 i wiosenno - letnią 1950 roku, **świadectwa ukończenia początkowej nauki uzyskało do dnia 30 czerwca br. 319.841 osób. 146 tys. osób kończy naukę na 8.875 kursach, rozpoczętych jeszcze w ramach kampanii wiosenno - letniej br.**

Do dnia 31 lipca o całkowitej likwidacji analfabetyzmu zameldowało pełnomocnicy Rządu do walki z analfabetyzmem 18 powiatów, 5 miast wydzielonych, 80 miast niewydzielonych, 206 gmin wiejskich, 4.283 gromady, 495 Państwowych Gospodarstw Rolnych, 214 spółdzielni produkcyjnych i 489 zakładów pracy w miastach.

W akcji tej przodują województwa: **poznańskie, śląskie i gdańskie**

W dyskusji podkreślono, że jakkolwiek dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem są poważnym sukcesem w likwidacji tej hańbiącej spuścizny kapitalistycznych rządów przedwrześniowych, to jednak nie są one całkowicie zadawalające. M. inn. w organizowaniu kursów dla analfabetów zbyt mało uwagi zwrócono na istotne potrzeby terenu, nie zawsze dostateczną opieką otoczono uczestników kursów, co spowodowało duży odsiew przy egzaminach końcowych oraz nie wszędzie doceniono należycie wielkie znaczenie polityczno - społeczne tej akcji.

Plan zwalczania analfabetyzmu na II półrocze br. przewiduje zorganizowanie 34. 800 kursów i zespołów dla 522 tys. osób. Łącznie z kampanią wiosenno - letnią, planuje się w 1950 r. przeszkolenie 750 tys. analfabetów.

„Tydzień walki z analfabetyzmem" zorganizowany będzie w II połowie października br. **Zadaniem jego będzie zmobilizowanie organizacji społecznych, młodzieży i całego społeczeństwa do jak najaktywniejszego udziału w walce z analfabetyzmem.** M. inn. w czasie tygodnia przeprowadzona będzie dokładna rejestracja analfabetów.

Wskutek całkowitej uległości wobec Waszyngtonu

Rząd labourzystowski prowadzi naród angielski do katastrofy

Odezwa KP Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollitt ogłosił do robotników odezwę, w której stwierdza, że Wielka Brytania znajduje się obecnie w nader poważnej sytuacji.

Wszyscy szeregowi członkowie Partii Pracy i wszyscy robotnicy — stwierdza odezwa — uważają, że wojna w Korei stanowi poważną groźbę dla pokoju światowego. Brytyjskie siły powietrzne i morskie biorą już udział w wojnie koreańskiej, a siły lądowe mają być wkrótce wysłane do Korei. Rząd brytyjski ogłosił werbunek „ochotników", by zwiększyć liczebność wojsk angielskich, walczących przeciwko narodowi koreańskiemu, z którym naród brytyjski nie ma żadnych problemów spornych.

Posunięcia rządu amerykańskiego w sprawie Formozy obliczone są na rozpętanie wojny przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Krok za krokiem Stany Zjednoczone popychają Anglię na drogę nowych konfliktów.

Rząd labourzystowski ogłosił memorandum, stwierdzające, że w ciągu najbliższych trzech lat wyda 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Oznacza to, że nowe, olbrzymie ciężary spadną na barki brytyjskiej klasy robotniczej. Przyczyni się to do wzrostu cen i do zwiększenia podatków, do ograniczenia kredytów na budownictwo mieszkaniowe i pogorszy jeszcze znacznie i tak już zachwianą równowagę gospodarki brytyjskiej.

Czy w tej sytuacji — zapytuje odezwa — szeregowi członkowie Partii Pracy mogą zachowywać milczenie? Obecnie realizowana jest polityka Churchilla i konserwatystów i w związku z tym naród angielski stoi w obliczu nowej katastrofy.

Odezwa kończy się słowami, wzywającymi angielską klasę robotniczą do jedności i stwierdzającymi, że jedność ta może uratować pokój światowy.

Z kraju i ze świata

Cenny wynalazek ślusarza - racjonalizatora

PIOTRKÓW. Ślusarz Jan Dobrowolski z fabryki okuć budowlanych im. Waryńskiego w Piotrkowie skonstruował aparat, umożliwiający całkowite zmechanizowanie czynności związanych z procesem spawania poszczególnych części klamek do drzwi. Dotychczas czynności te wykonywano ręcznie.

Zrealizowanie pomysłu ob. Dobrowolskiego przyniosło fabryce 3.800 tys. zł. oszczędności. W uznaniu zasług, racjonalizator wysunięty został na stanowisko brygadzisty działu narzędziowego oraz otrzymał wysoką premię pieniężną.

Marynarze japońscy odmawiają przewozu sprzętu wojennego do Korei

PEKIN PAP. Z Tokio donoszą, że marynarze japońscy odmawiają przewożenia sprzętu wojennego do Korei. W porcie Sasebo zmobilizowano wszystkie japońskie statki handlowe dla celów wojennych. Prawicowe kierownictwo związku zawodowego marynarzy japońskich wyraziło gotowość współpracy z władzami japońskimi i amerykańskimi władzami wojskowymi. Jednakże marynarze Sasebo wysłali do Tokio depeszę, w której oświadczają, że odmawiają przewozu broni i amunicji do Korei i domagają się nowych wyborów do władz związkowych. Mimo represji ze strony policji japońskiej i amerykańskich władz wojskowych, walka marynarzy japońskich i robotników portowych trwa.

Droga pokoju i droga wojny

Podczas gdy wojska amerykańskie niszczą i grabią znajdują się jeszcze w ich rękach część Korei, a bombowce amerykańskie sieją śmierć wśród bezbronnej ludności cywilnej, dyplomacja amerykańska otrzymała zadanie okrycia tych zbrodni szatami „dobrodziejstwa" i przedstawienia ich jako akcji przeprowadzonej w „imię pokoju".

Dla tego celu dyplomacja amerykańska posłużyła się swoją większością w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Napastnicy amerykańscy od pierwszej chwili występują rzekomo w imieniu ONZ. Pod jej flagą dokonują swych zbrodni. Trudno o bardziej ordynarne i cyniczne fałszerstwo.

Blokując od miesięcy rozwiązanie problemu reprezentacji Chin, w Radzie Bezpieczeństwa, nie dopuszczając do niej jedynie legalnych przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej, dyplomacja amerykańska od dawna przygotowała sobie grunt dla podporządkowania sobie ONZ i jej głównego organu, Rady Bezpieczeństwa. Przy pomocy tej taktyki amerykańscy agresorzy narzucili Radzie Bezpieczeństwa szereg skandalicznych, nielegalnych uchwał, przy jej pomocy starają się oni wciągnąć inne narody do wojny w Korei i rozszerzyć tę wojnę na inne kraje azjatyckie.

Nic dziwnego też, że objęcie przewodnictwa Rady Bezpieczeństwa w bieżącym miesiącu przez przedstawiciela ZSRR, J. Malika, wywołało w tej sytuacji zamieszanie wśród amerykańskich dyplomatów.

Od chwili ogłoszenia decyzji Malika prasa amerykańska zdradzała wielkie zdenerwowanie. Osiągnęło ono swój punkt kulminacyjny ,gdy Malik zakomunikował, że ogłasza w imieniu rządu radzieckiego propozycję uznania przez Radę Bezpieczeństwa delegata chińskiego rządu ludowego jako reprezentanta Chin oraz wniosek o rozpatrzenie sprawy pokojowego załatwienia kwestii koreańskiej.

Prasa amerykańska podniosła niesamowitą wrzawę. Co robić, jak utrącić wniosek Malika? Było przecież jasne, że rozpatrzenie przez Radę Bezpieczeństwa tego wniosku musi doprowadzić do zdemaskowania agresji amerykańskiej i co najważniejsze, że rozpatrzenie radzieckiej propozycji o pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej zmobilizuje całą opinię światową przeciwko agresorom. Przecież entuzjazm, z jakim opinia ta przyjęła odpowiedź towarzysza Stalina na list premiera Nehru, nie pozostawiał żadnej wątpliwości, że narody pragną właśnie takiego, pokojowego rozwiązania.

Po gorączkowych naradach postanowiono w Białym Domu nie dopuścić do dyskusji nad wnioskiem radzieckim. Delegat amerykański w Radzie Bezpieczeństwa, Austin, otrzymał polecenie zgłoszenia prowokacyjnego wniosku, skierowanego przeciwko republice koreańskiej, który by mógł posłużyć jako pretekst dla niedopuszczenia do dyskusji. Ciesząc się z tego pomysłu, faszystowska gazeta paryska „Figaro" pisała: „Inicjatywa amerykańska stanowi zręczny manewr dla zwalczania programu radzieckiego, mającego na celu przywrócenie pokoju".

Radość okazała się jednak przedwczesna. Tocząca się od kilku dni dyskusja nad porządkiem dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa zmusiła dyplomację amerykańską do ostatecznego zrzucenia maski. Oblicze drapieżnych agresorów amerykańskich odsłoniło się w całej swej ohydzie. Przedstawiciel Związku Radzieckiego, J. Malik, w swoim przemówieniu wygłoszonym w dniu 3 sierpnia, udowodnił przy pomocy żelaznej logiki faktów i dokumentów, że rząd amerykański jest agresorem. Malik przypomniał określenie agresji przedstawione przez Związek Radziecki jeszcze w 1933 roku komitetowi dla spraw bezpieczeństwa Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, w zasadzie przyjętą przez ten komitet, w którym brały również udział Stany Zjednoczone. Określenie to głosiące, że „agresja ma miejsce wtedy, gdy następuje napaść jednego państwa na drugie" odnosi się z całą siłą do Stanów Zjednoczonych

„Stojąc w obliczu agresji zbrojnej USA w Korei — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa i Organizacja Narodów Zjednoczonych mają przed sobą dwie drogi: drogę pokoju i drogę wojny. Rada Bezpieczeństwa winna dokonać wyboru — czy może ona sobie pozwolić na drogę kontynuowania i rozszerzania wojny przez wciąganie do niej coraz to większych sił ludzkich i zasobów materialnych, czy też powinna skierować się stanowczo w stronę pokoju, wkroczyć na drogę pokojowego uregulowania problemu, drogę, na którą wzywają ją wszystkie miłujące pokój narody świata pod przewodem Związku Radzieckiego z jego genialnym wodzem i nauczycielem, wielkim Stalinem na czele".

Głosowanie nad wnioskiem radzieckim w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej, przeprowadzone przez Radę Bezpieczeństwa w sposób nielegalny, gdyż bez udziału przedstawiciela Chin Ludowych, jeszcze raz pokazało, kto jest za drogą pokoju, a kto za drogą wojny. Nie dopuszczając do umieszczenia wniosku radzieckiego na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa, dyplomacji obozu imperialistycznego, w ich liczbie również delegat titowski, dali tylko jeszcze raz dowód swej krótkowzroczności. Narody ocenią należycie ich krok. A w ostatecznym rachunku nie oni przecież (krwawi durnie, jak ich nazwał znany pisarz radziecki — Simonow), a narody decydują o losach pokoju.

Referat tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda wygłoszony na naradzie krajowego aktywu Z. B. o W. i D.

(Dokończenie ze str. 1-szej)

bomby atomowe na cały świat, a jutro skakać z 20 piętra Wall Street — za nami są miliony gotowe i dziś i jutro oddać wszystkie swe siły i umiejętności dla walki o pokój. Każdy dzień, który Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej przynosi sukcesy w budownictwie, wzmocnienie siły gospodarczej i obronnej — przynosi imperialistom nowe trudności gospodarcze i polityczne, powoduje coraz większą ich izolację wśród własnych narodów".

Ruch obrońców pokoju ogarnia coraz szersze rzesze społeczeństwa krajów marshallowskich. Potężna akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim—ten wielki światowy plebiscyt pokoju — stała się potężną międzynarodową demonstracją wszystkich ludzi dobrej woli. **Nie zagłuszy wielkiego głosu bojowników, walczących o pokój, łoskot bomb amerykańskich, rzucanych na cywilną ludność Korei.** Cyniczna, zbrodnicza agresja amerykańska na Koreę stała się dla bojowników o pokój jeszcze jednym alarmującym sygnałem, że o pokój nie wolno prosić, trzeba go wywalczyć.

Nasz plan 6-letni w ogólnej ofensywie walki o pokój, jest jednym z ważnych ogniw tej ofensywy. Prawdę tę trzeba uświadomić wszystkim członkom naszego Związku i pamiętać, że musimy po pierwsze: **pracować, po drugie: pracować, po trzecie: pracować.**

Kończąc swe przemówienie gen. Jóźwiak stwierdza:

„Masy pracujące Polski, ich awangarda — klasa robotnicza ze swym sztabem bojowym — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą staczała już niejedną bitwę i wygrywała. Wygrywała dzięki ofiarności i entuzjazmowi mas pracujących ,dzięki niezniszczalnym siłom radosnej, twórczej energii, jaką rodzi wyzwolenie klasy robotniczej spod ucisku kapitału. I tę naszą wielką bitwę o plan 6-letni, o szczęście naszej ojczyzny, o pokój — pod wodzą nauczyciela proletariatu świata i chorążego pokoju — Wielkiego Stalina — wygramy".

Faszystowscy bandyci mordują działaczy robotniczych w Argentynie

NOWY JORK PAP. Z Buenos Aires donoszą, że 4 bm. do Komitetu Komunistycznej Partii Argentyny w Kilmes obok Buenos Aires wdarło się kilku bandytów, którzy zamordowali sekretarza komitetu prowincji Buenos Aires Komunistycznej Partii Argentyny — Calvo. Bandyci zamordowali również znajdującego się w lokalu robotnika Selli i ciężko ranili dwóch innych robotników.

Wskutek zupełnej bezczynności policji, bandytom udało się zbiec. Władze policyjne oświadczyły przedstawicielom prasy, że „nie mogły" wykryć zbrodniarzy faszystowskich. Potworne zbrodnia wzbudziła ogromne oburzenie klasy robotniczej i postępowych warstw społeczeństwa argentyńskiego.

Wykonamy Plan 6-letni!

Warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa wykonały plan za miesiąc lipiec w 130 proc.

Do realizacji planu przyczynił się m. inn. tow. Chmiel Stefan.

Tow. Chmiel pracuje w warsztatach w charakterze szlifierza dopiero od 3-ch miesięcy.

Jest przodownikiem pracy — wykonuje przeciętnie 256 proc normy.

Tow. Chmiel jest aktywnym członkiem Partii. Swoją postawą mobilizuje innych do wielkich zadań sześcioletniego planu.

— Specyficzny charakter naszego przedsiębiorstwa — mówi tow. Chmiel — które jest nastawione w zasadzie na wykonywanie zleceń — zobowiązuje nas tym bardziej do wzmożenia wysiłków w walce o realizację wytycznych V Plenum.

Szczególną uwagę winniśmy zwrócić na zaopatrzenie.

Nasze przedsiębiorstwo nie wykonało planu w II kwartale, ponieważ brak było części zamiennych. Musimy usprawnić dostarczenie części zamiennych a co najważniejsze, starać się w miarę możliwości kompletować i odnawiać je we własnym zakresie.

Dla przykładu: hartowanie łożysk wału głównego oraz odtwarzanie panewek potrafiliśmy wykonać sami.

Opieka nad maszynami i odpowiednie kształcenie ludzi — oto warunki wykonania sześcioletniego planu na naszym odcinku.

Załoga SPB wciela w życie cyfry 6-letniego Planu

Na stole dyrektora oddziału leży podłużna kartka papieru następującej treści:

Dyrekcja Centralna SPB składa serdeczne gratulacje wszystkim pracownikom oddziału Szczecin, którzy przyczynili się do zajęcia trzeciego miejsca we współzawodnictwie międzyoddziałowym za I kwartał 1950 r.

Dzięki osiągnięciom I kwartału br. — SPB w Szczecinie wysunęło się na III miejsce w Polsce...

* * *

...na podstawie naszych doświadczeń uzyskanych przy budowie potokowca w Żydowcach, załoga nasza rozpoczęła 3 sierpnia br. budowę budynku administracyjnego na nabrzeżu „Ewa" w porcie szczecińskim.

Budynek ten w stanie surowym będzie gotów 15 bm.

To nie jest tylko metoda szybkościowa, towarzyszu — to jest nasz stały obecnie system pracy. Tak nauczyliśmy się budować.

Dyrektor Wolski mówi dalej:

...poważny wzrost wydajności pracy w naszym przedsiębiorstwie osiągnięty został dzięki znacznej mechanizacji robót i współzawodnictwu pracy.

Robotnicy z brygady **Białyszewskiego, Potyrańskiego, Sikorskiego** i inni skorygowali stare normy w budownictwie, a dziś wykonują już 200 — 300 proc. nowych norm.

Potokowy system pracy jest u nas obecnie stosowany wszędzie...

To, że robotnicy z brygady **Białyszewskiego** odmówili zejścia z budowy podczas deszczu, by nie opóźnić terminu wykonania zobowiązania dla uczczenia Święta Odrodzenia, świadczy jednocześnie o głębokim uświadomieniu naszych ludzi, o ich zapale do pracy.

W tym tkwi właśnie źródło uchwał V Plenum: **we wzroście wydajności pracy, w nowych możliwościach, jakie zaistniały dzięki nowym metodom pracy, w entuzjaźmie klasy robotniczej, a między innymi i naszych robotników SPB.**

Tow. Jerzy Wroński racjonalizator z SPB skonstruował aparat do wykrywania trasy kabla podziemnego. Na zdj.: tow. Wroński bada trasę kabla.

Dobrze pracę zorganizować, dać niezbędny sprzęt, dostarczać na czas materiałów

8 lutego br. załoga SPB podjęła zobowiązanie wykonania planu rocznego w przeciągu 9 miesięcy...

Rewizja planu dokonana przez robotników SPB, oparta o poważny wzrost wydajności pracy w tym przedsiębiorstwie, jest przetwarzaniem w czyn założeń rozszerzonego planu 6-letniego na odcinku budownictwa.

W pracy robotników SPB zrodziły się nowe formy, nowe metody, które torowały sobie drogę w walce z rutyniarstwem i samouspokojeniem.

Kiedy załoga SPB rozpoczynała pracę przy budowie bursy w Żydowcach systemem potokowym, byli jeszcze tacy malkontenci, którzy twierdzili, że taki system pracy jest niemożliwy, że trudno będzie wykonać plan roczny w ciągu 9 miesięcy.

Malkontentów zmiotła rzeczywistość.

Jesteśmy pewni, że w II kwartale wysuniemy się na jedno z pierwszych miejsc w Polsce — mówi tow. **Garbacz**, sekretarz organizacji partyjnej.

Potokowy system pracy w Żydowcach został rozszerzony na wszystkie zespoły robotnicze.

Stał się on systemem według którego pracują wszystkie załogi SPB.

— My inaczej nie umiemy pracować — potwierdza majster **Kowalczykiewicz.**

Aby mieć pewność, że zobowiązanie zostanie wykonane, trzeba stworzyć załodze warunki pracy. To znaczy przede wszystkim dobrze pracę zorganizować, dać niezbędny sprzęt, dostarczać na czas materiałów. A zaopatrzenie w SPB zdało egzamin.

Ze sprzętem było ciężko. Na początku roku sprzęt nie był całkowicie przygotowany i był w znacznej mierze nieprzydatny do użytku.

Później otrzymano kilka jednostek z Centrali, wyremontowano stare urządzenia. Po raz pierwszy przy budowie w Żydowcach zastosowano transportery.

— A co najważniejsze — wyjaśnia tow. Garbacz — nie dopuszczamy do przestojów maszyn.

Transporter czy winda nie może stać na placu w oczekiwaniu rozpoczęcia budowy w w tym miejscu, jeżeli na innym placu budowa już się rozpoczęła. To samo jest z innymi urządzeniami.

Robotnicy często sygnalizują kierownictwu o niepełnym wykorzystaniu urządzeń.

Wiedzą oni, że walka o pełne wykorzystanie maszyn jest realizacją wytycznych V Plenum.

Korzystamy z doświadczeń radzieckich

Jako jeden z warunków wykonania planu 6-letniego, podkreślona została konieczność korzystania z bogatych doświadczeń radzieckich. Racjonalizatorzy z SPB wzorują się na nowatorach i racjonalizatorach radzieckich.

Tow. **Jerzy Wroński** skonstruował na podstawie podręcznika radzieckiego aparat do wykrywania trasy kabla podziemnego oraz zwarć i przerw w kablu.

Majster **Roman Kozik** wymyślił stojak do rusztowań we wnętrznych oraz wózek do przewozu szkła.

Inż. **Ignacy Kuchciński** pracuje nad konstrukcją łożysk samochodowych. Poza tym wpłynęło do wydziału motoryzacji szereg innych wniosków.

Dzięki takim usprawnieniom, mechanizacji robót i dobrze funkcjonującemu zaopatrzeniu normy budowlane w naszym przedsiębiorstwie są systematycznie przekraczane. Tow. tow. **Potyrański, Sikorski, Białyszewski, Rybarczyk** a za nimi cała rzesza innych zrewolucjonizowali nasz styl pracy — mówi tow. **Pluta.**

— Ludzie radzieccy są dla nas przykładem, w jaki sposób zwalczać przeszkody i trudności na naszej drodze. Uczymy się od nich, jak budować socjalizm. Nasz racjonalizator Wroński także się od nich dużo nauczył.

* * *

...Na nabrzeżu „Ewa" wre praca. Robotnica **Stanisława Sermanowicz** ze wsi lubelskiej ręcznie przesiewa przez „sito" piasek. Robotnicy skończyli ostatnie prace przygotowawcze.

Fundamenty nowej budowy rosną w górę.

Załoga SPB wciela już w życie imponujące cyfry 6-letniego planu.

S. Pol

Jan Przyłuski, student Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie

Kończyć studia we właściwym terminie — oto nasze zadanie

V Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawiło przed młodzieżą studiującą poważne zadania.

Naszym zasadniczym obowiązkiem jest obecnie terminowe kończenie studiów — musimy już w najbliższym czasie zasilić kadry specjalistów socjalistycznego przemysłu.

Wyższe techniczne uczelnie muszą w planie sześcioletnim wyszkolić co najmniej 55 tys. inżynierów.

Zadania V Plenum zobowiązują nas studentów, a zwłaszcza naszą organizację — ZAMP do systematycznej walki o obecność na wykładach i ćwiczeniach.

Socjalistyczna dyscyplina pracy w przedsiębiorstwach i zakładach produkcyjnych obowiązuje również młodzież studiującą. O tym każdy student musi pamiętać.

Opierając się na wytycznych V Plenum, przodujący oddział studentów — Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej powinien:

1. Postawić na kołach ZAMP zagadnienie kontroli postępów w nauce.
2. Wzmocnić pracę Zespołów Samopomocy w Nauce jako bazy oddziaływania na całą młodzież studiującą.
3. Pomóc w utworzeniu w myśl zaleceń Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki zespołów katedr dla lepszego i pełniejszego przygotowania fachowego studentów.
4. Podnieść poziom narad wytwórczych, przekształcić je w narady robocze.

Odpowiednie powiązanie studiów z potrzebami planu sześcioletniego jest gwarancją tego, że absolwenci naszej uczelni zostaną racjonalnie wykorzystani w poszczególnych sektorach naszej gospodarki.

Wanda Butowa, przodownica pracy z PDT w Sze

Walka o właściwe zaopatrzenie świata - głównym zadaniem pracowników uspołecznionego han

W Powszechnym Domu Towarowym w Szczecinie, od samego rana do późnych godzin wieczornych panuje ożywiony ruch. Z każdym miesiącem rośnie liczba kupujących w naszym PDT. W porównaniu do ubiegłego roku, w przeciągu 7 miesięcy br. liczba klientów wzrosła kilkakrotnie.

Rosną zadania socjalistycznego handlu, wzrasta stopa życiowa mas pracujących, a z nią popyt na towary.

O tych rosnących zadaniach uspołecznionego handlu mówiono na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Zabierający głos w dyskusji, Minister Handlu Wewnętrznego, tow. Dietrich powiedział:

— Zadania stojące przed handlem wewnętrznym, przewidziane w planie 6-letnim, są ogromne. Handel w 1955 roku będzie stanowił potężny aparat w całokształcie gospodarki uspołecznionej, aparat składający się z dziesiątek tysięcy punktów sprzedaży, odpowiedzialny w całym tego słowa znaczeniu za zaopatrzenie świata pracy...

— Plan 6-letni, — wyznacza i naszej placówce poważne zadania. Jesteśmy jednym z największych w województwie punktów sprzedaży detalicznej, a zaopatrywanie milionów klientów rocznie, nakłada na nas poważne obowiązki.

— Musimy przede wszystkim dobrze znać potrzeby konsumenta i dostarczać światu pracy odpowiednich artykułów w odpowiednim czasie. Związku z tym placówka Rolnych musi usprawnić swoje pisorze do nie, na podstawie któregi pracozaopatrywana. ną Radą

— Drugim poważnym zyć ją o nieniem, o którym równi ciążąwiło V Plenum jest w oszczędną gospodarkę. Nasza załoga już dawno przystąpiła do walki o upłynnienie remanentów. Sekcja papiernicza np. ma poważne wyniki. W roku 1948 miała 350 proc. remanentów, dziś remanent zmniejszył się do 160 proc.

— Jest jeszcze jedno zagadnienie, którego nie można planować w cyfrach, a które załoga PDT musi wziąć pod uwagę chcąc wykonać zadania planu 6-letniego. Zagadnieniem tym jest uprzejma obsługa klientów.

— Grzeczność i uprzejmość w obsłudze klientów winny stać się cechą każdego pracownika uspołecznionego handlu. Niewiele będzie warte wykonywanie planów w naszym zakładzie, jeśli ludzie pracy nie będą uprzejmie obsługiwani, jeśli sprzedawczynie nie będą dbać o to, aby każdy kupujący wychodził ze sklepu zadowolony.

— Kulturalna obsługa kupujących — oto jedno z poważnych zadań, o które nasza załoga, będzie przy wykonywaniu planów systematycznie walczyć.

Spółdzielnia pracy „Chemik" rozszerza plany produkcyjne

Na podwórzu zakładu stoją duże czerwone cysterny napełnione farbą.

Ob. KAZIMIERZ WINIARSKI z „kuchni" lakierniczej sprawdza gotowość urządzeń.

— Praca nasza, — mówi on, — jest w dużej mierze zmechanizowana, ale dopiero zastosowanie katalizatorów pozwoli nam na przygotowanie reakcji, a tym samym na skrócenie cyklu produkcyjnego, który trwa obecnie od 33 do 34 godzin.

Ob. Winiarski obsługuje „kuchnię" lakierniczą. Na kursach szkolenia zawodowego nabył niezbędne, fachowe wiadomości i teraz daje sobie doskonale radę.

— Najważniejsze towarzyszu — to dbać o urządzenia. Maszyna, kompresor wymagają opieki, aby nie było przerw w pracy.

Spółdzielnia „Chemik" w Szczecinie poszczycić się może dużymi osiągnięciami.

PLAN ZA I PÓŁROCZE WYKONANY ZOSTAŁ W 132 PROC. — Załoga walczy o zwiększenie wydajności, której wzrost w lipcu dał pół miliona zł. oszczędności.

NOWY, WIĘKSZY PLAN

— Rozszerzyliśmy nasz plan roczny — mówi ob. BEKIER — kierownik administracyjny — i przewidujemy, że wartość dodatkowej produkcji będzie wynosiła około 100 mln. zł.

Poza tym staramy się zastosować wszystkie usprawnienia i pomysły naszych racjonalizatorów: ŁUCZAKA, RUTKOWSKIEGO oraz WYROMBELSKIEGO.

Oszczędności uzyskane przez usprawnienie transportu lakierów za pomocą pompy i kranu, zastosowane przez tow. tow. RUTKOWSKIEGO i ŁUCZAKA, wynoszą 2,5 roboczo-godziny na jedną tonę produktu.

Spółdzielnia nastawia się na wytwarzanie polipokostów, farb i past, które są niezbędne dla gospodarki naszego województwa.

Dla wykonania rozszerzonego planu, załoga przygotowuje odpowiednie warunki i przenosi przedsiębiorstwo do większego gmachu przy ul. Powstańców, stara się o urządzenia oraz zabezpiecza terminowe dostawy materiałów.

WYKONAMY NOWE ZADANIA

...Od kilku tygodni pracuje w spółdzielni ob. STANISŁAW SŁOWIŃSKI. Za okres ten wykazał się sumienną pracą. Pracuje również w „kuchni" lakierniczej.

W sąsiednim dziale robotnica STEFANIA MAJEWSKA pracująca przy produkcji wosku do pasów, jest przodownicą pracy.

— Uchwały V Plenum KC naszej Partii zwróciły baczną uwagę na zagadnienie rozwoju przemysłu chemicznego — mówią. Również i mniejszym przedsiębiorstwom tego typu przypada ważna rola.

— W wykonaniu zadań planu sześcioletniego będzie miała swój wkład również i nasza spółdzielnia.

(S. P.)

Podstawowym warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym współtwórcą Planu 6-

Plan 6-letni — to wielki bój polityczny

6-letni Plan budowy podstaw socjalizmu, obok wielkiego entuzjazmu pracy, który wzbudził w masach członkowskich partii, w klasie robotniczej i ludności pracującej Polski, wzbudził również wśród wielu nastroje beztroski i samoupojenia.

Porwani potęgą i monumentalnością zadań, które stawia Plan 6-letni, porwani rozmachem finansowym jego wkładów inwestycyjnych (6 bilionów zł., czyli 6 tysięcy miliardów przeznacza on na same inwestycje), oczarowani wizją pięknej, socjalistycznej Warszawy, którą plan roztacza, wielu skłonnych jest często zapomnieć i nie myśleć o tym ile to ciężkiej, codziennej pracy trzeba włożyć, ile trudności przezwyciężyć, ile walk stoczyć, żeby plan ten wykonać.

W ciągu sześciolecia trzeba będzie zwiększyć wydajność pracy w budownictwie o 85 proc., a w przemyśle o 65 proc. trzeba będzie obniżyć koszty własne w budownictwie o 26 proc., a w przemyśle o 17 proc. trzeba będzie z ogólnej sumy 6 tysięcy miliardów złotych, przeznaczonych na inwestycje, wygospodarować połowę — 3 tysiące miliardów. To znaczy, trzeba będzie wydobyć je usprawnieniem pracy, zwiększoną wydajnością maszyn, zaoszczędzić je na surowcach, na paliwie, na smarach itd.

Realizacja Planu 6-letniego wymaga wysokiej świadomości mas pracujących

Nie są to łatwe ani bagatelne sprawy. Mamy wprawdzie potężnego sojusznika, Związek Radziecki, który nam udziela wszechstronnej pomocy, mamy wprawdzie szereg umów gospodarczych z krajami demokracji ludowej, które ułatwią wykonanie naszych zamierzeń. Tym niemniej realizacja tych planów wymaga poważnego wysiłku, wysokiej świadomości politycznej i mas pracujących.

Wrogowie nasi, którzy głoszą, że Plan 6-letni to wielka bitwa polityczna w walce o socjalizm, wielką bitwę z rutyną, z niechęcią do tego co nowe, z oportunizmem, z biurokratyzmem, z dywersją wroga, z jego rozkładową propagandą, z jego agentami i szpiegami, których usiłuje on nasłać do naszych budowli i fabryk.

Tymczasem nie mało jest ludzi, a wśród nich aktywistów gospodarczych i partyjnych, dyrektorów fabryk, sekretarzy dzielnic, którzy zachwycając się imponującymi liczbami planu, nie patrzą nań jako na ciężki bój polityczny. Nastroje takie znalazły swój wyraz w szeregu wystąpień towarzyszy na niedawno odbytej konferencji warszawskiej naszej partii. Są to szkodliwe i niebezpieczne nastroje. Demobilizują one bojowość działacza, usypiają jego czujność polityczną. **Zdecydowana walka z tymi nastrojami jest jednym z ważnych politycznych warunków zwycięskiego wykonania planu.**

Imponujące liczby Planu 6-letniego powinny przysłonić wroga klasowego

Skąd biorą się owe nastroje upojenia i beztroski, owe — jak je określił tow. Minc — nastroje niedzielne przy omawianiu tak trudnego zadania, jakim jest Plan 6-letni?

Niewątpliwie plan nasz jest imponujący i musi wywołać zachwyt w sercu każdego patrioty i przyjaciela Polski Ludowej, a tym bardziej w sercu członka partii. I wcale nie idzie o to, aby zachwyt ten pomniejszać lub tępić. Przeciwnie, należy go szerzyć w masach.

Jeśli jednak u niektórych towarzyszy nastroje niedzielne biorą górę i przesłaniają owe przeszkody, to dzieje się tak dlatego, że towarzysze ci i organizacje partyjne, skupiając swą uwagę na zagadnieniach gospodarczych, nie widzą roboty wroga, usiłującego zerwać nowe normy w budownictwie, obniżyć wydajność pracy, podważyć socjalistyczną dyscyplinę pracy i w ten sposób odrywają te zagadnienia gospodarcze od walki klasowej i ogólnej sytuacji politycznej. I tu leży główne źródło owych szkodliwych nastrojów niedzielnych i samoupojenia, które tak ostro potępił tow. Minc na konferencji organizacji stołecznej.

Plan 6-letni to wielka bitwa polityczna w walce o socjalizm

Jak przedstawia się sytuacja w rzeczywistości? Przedstawia się ona następująco:

1— poza Związkiem Radzieckim, poza Polską i krajami demokracji ludowej, stanowiącymi razem zwarty, socjalistyczny obóz, istnieją i działają wrogie, imperialistyczne siły których ośrodkiem kierowniczym jest imperializm amerykański. O tym nie wolno nam ani przez chwilę zapomnieć.

2 — Polska nie stanowi wyspy, wyłączonej ze sfery działania wroga klasowego. Byłoby najwyższą naiwnością pogodzić, że imperializm [illegible] nam spokój i nie budować Planu 6-letni i nie będzie usiłował wtrącić się do naszych spraw wewnętrznych przez dywersję, prowokacje i szkodnictwo. Imperialiści rozumieją, że wzmocnienie sił socjalizmu w Polsce, lub w innym kraju jest jednocześnie wzmocnieniem sił postępu i pokoju w Anglii, we Włoszech, Francji i Ameryce. A zejść z areny historii nie myślą ci panowie i nie mają zamiaru. Muszą więc przeciwdziałać i szkodzić rozwojowi naszej gospodarki i państwa.

3 — Imperialiści mogą znaleźć i mają sojuszników w naszym kraju dla przeprowadzenia swoich nikczemnych planów i zamierzeń. Są nimi: rozbitki klas kapitalistycznych i obszarniczych, resztki wuerenowców i podziemia, bogacze wiejscy i spekulanci miejscy, reakcyjna część kleru, szpiedzy i agenci nasłani do kraju.

To jednak, czy i w jakim stopniu imperialistom uda się wykonać swoje zamierzenia, to już zależy od nas — od partii, od klasy robotniczej, od mas pracujących.

Świadomość i czujność, bezpośredni związek z masami, znajomość terenu i ludzi, kontrola wykonania uchwał powziętych, nie tracenie z oczu wroga klasowego — oto czego nam potrzeba i co jest koniecznym warunkiem dla pokrzyżowania zamierzeń imperialistycznych i realizacji naszych zadań.

Stąd wyrasta decydująca rola partii w walce o Plan 6-letni. Stąd wyrasta zadanie postawione przez tow. Minca delegatom konferencji warszawskiej: upolitycznić poziom pracy dzielnic i organizacji stołecznej, pogłębić polityczne wychowanie mas. I na tym polega sens hasła że walka o Plan 6-letni jest wielkim bojem politycznym.

Jerzy Nawrot

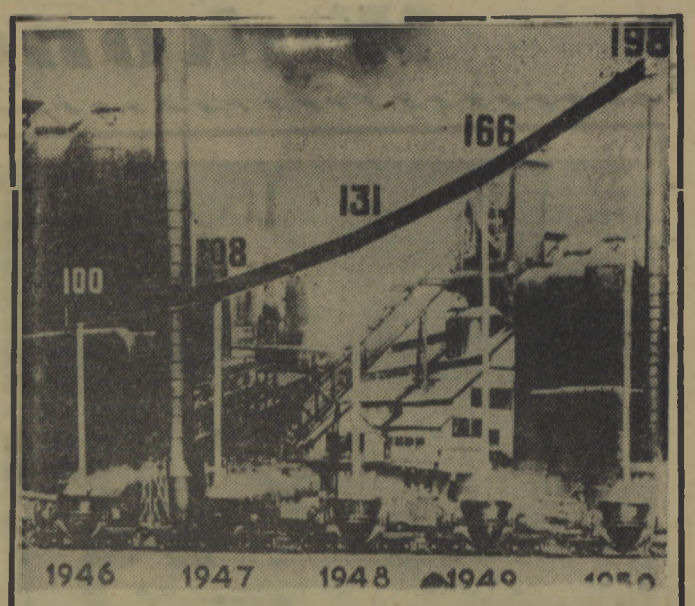

Wyniki wykonania planu gospodarczego ZSRR na II kwartał 1950 r. — wielkim sukcesem pokojowej pracy.
Na zdj. wykres wzrostu produkcji surówki w II kwartale 1950 r. w porównaniu z odpowiednimi okresami lat poprzednich (w procentach).

Bogacze wiejscy ukrywali bezprawnie przywłaszczone maszyny

ŁÓDŹ (PAP). W kilku powiatach woj. łódzkiego organa kontroli społecznej, składające się z chłopów mało i średniorolnych, zdemaskowały bogaczy wiejskich, którzy ukrywali dużą liczbę silników spalinowych i młocarń bezprawnie przywłaszczonych z majątków.

M. in. w pow. piotrkowskim ujawniono w gospodarstwach bogaczy wiejskich **24 silniki spalinowe i 8 młocarni z silnikami, na które nie posiadali oni prawa własności.**

U bogacza wiejskiego **Stanisława Lorenckiego** w osadzie Zamoście pow. radomszczańskiego wykryto przechowywany w stodole samochodowy motor spalinowy, przystosowany do młocki oraz młocarnie szerokomłotną z wialnią. W Godzinowie pow. skierniewickiego bogacz wiejski **Petrykowski** ukrywał w sianie 2 motory spalinowe oraz kilka zrabowanych w 1945 r. na ziemiach zachodnich maszyn rolniczych.

Większość wykrytych przez organa kontroli społecznej maszyn rolniczych i motorów spalinowych nie była w ogóle użytkowana.

Obecnie maszyny przydzielono Spółdzielczym Ośrodkom Maszynowym, gdzie będą służyć chłopom małorolnym i średniorolnym.

CZYTELNICY piszą

Zasłużyła na upomnienie

Dnia 3.VI zamieściliśmy notatkę, w której zapytywaliśmy, dlaczego kierowniczka szkoły w Płotnie (pow. Pyrzyce) w sposób arogancki zwraca się do ludzi, którym jako nauczycielka powinna swoim zachowaniem służyć za wzór.

Kuratorium Okr. Szkolnego po przeprowadzeniu dochodzenia komunikuje: „Ob. Nowak Władysławie, kierowniczce szkoły w Płotnie, za jej nieodpowiednie zachowanie udzielono upomnienia.

Dwa kioski MHD na plaży w Głębokiem

Notatka nasza z dnia 10.VI wskazywała na konieczność utworzenia w Głębokiem placówki handlu uspołecznionego. **Departament Handlu Wewnętrznego, w odpowiedzi przysłanej do Redakcji na wyżej wspomnianą notatkę zawiadamia: od dnia 2.VII uruchomiliśmy na plaży w Głębokiem dwa kioski MHD.**

Gdzie są radia?

Od dawna noszę się z zamiarem kupienia radioaparatu. Jestem kawalerem, mieszkam sam, radioodbiornik produkcji na przykład „Tesla", bardzo by mi uprzyjemnił wypoczynek. Toteż bardzo się ucieszyłem, gdy na jednej z wystaw Serwisu Radiowego zobaczyłem napis:: „To nie sen lecz rzeczywistość — za 1.000 zł. miesięcznie można być posiadaczem radioodbiornika". Słyszałem, że już wielu ludzi skorzystało z tego udogodnienia. Pełen nadziei udałem się i ja do sklepu. I od tego dnia otrzymuję wciąż tę samą odpowiedź: „Radioodbiorników nie ma, proszę przyjść za tydzień... proszę przyjść po pierwszym.. Minął już pierwszy i nie jeden tydzień, a ja nadal nie słucham radia, ponieważ nie mogę go nigdzie nabyć.

J.H.

W tej samej sprawie pisze drugi nasz czytelnik ob. W. D. Redakcja wraz z obu czytelnikami czeka na wyjaśnienie CHPE.

Pytamy dlaczego?

...właściciel restauracji w Człuchowie ob. Szyszko spekuluje jawnie, pobierając opłaty za obiady popularne w wysokości ceny obiadów klubowych, a władze dotychczas nie zajęły się tą sprawą?

...Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Resku nie posiada w sprzedaży niezbędnych artykułów spożywczych jak mąka i cukier mimo, że zapotrzebowanie jest duże i nie ma tu innych sklepów spożywczych?

...PGR Łososnica, Zespół Radzim w pow. łobeskim, nie wypłacił należności za pracę swemu byłemu pracownikowi Tadeuszowi Grabińskiemu, pomimo, że pięciokrotnie przyjeżdżał on w tej sprawie do Łososnicy?

Ob. Grabiński mieszka obecnie w PGR Miętno gm. Dąbrowa pow. Nowogard i tam też powinien Zespół Radzim wysłać natychmiast pieniądze.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Krzyżewski Józef — Wałcz. —Napiszcie czy otrzymaliście już zasiłek rodzinny po naszej interwencji.

Ob. Białkowski Stefan — Turzno — pow. Wałcz i ob. Zygmunt Mieczysław Szczecin — Skolwin. Czy otrzymujecie już regularnie „Głos Szczeciński"?.

Ob. Rynarzewski Henryk i Biel Tadeusz — Szczecin. Zapewne otrzymaliście już należność za nadliczbowe godziny.

Ob. Mojsych, Wyszyński i Bolek — Szczecin Życzymy Wam powodzenia w pracy na nowych stanowiskach.

Ob. Lucjan Karsznia — Lipiany. — Przekazaną Wam przez Ubezpieczalnię Społeczną w Szczecinie sumę 5.000 zł. na pewno już otrzymaliście. Ubezpieczalnia Społeczna zwróciła się jednocześnie do ekspozytury w Lipianach z żądaniem podania wysokości Waszych zarobków celem wypłacenia Wam całej należności za nadliczbowe godziny.

Ob. Muszyńska Zofia — Gryfice. — Zawiadomcie nas, czy wypłacono Wam wszystkie należne Wam pieniądze.

Ob. B. Nazimowska. — Wypadek przez Was opisany dotyczący nieodpowiedniej adnotacji przejazdu, przez konduktora w miesięcznym bilecie tramwajowym nie jest odosobniony. Dyrekcja MZK walczy z tym niedopatrzeniem przez stałe instruowanie konduktorów. Ciągły jednak przypływ nowych kadr do M.Z.K sprawia, że wypadki takie jeszcze się zdarzają.

Powstała nowe spółdzielnie produkcyjne na wsi szczecińskiej

Jak gromada we Wrześcicach ujawniła i unieszkodliwiła wroga spółdzielczości produkcyjnej Pioruna

Gdyby jeszcze miesiąc temu powiedziano, że Piorun z Wrześcic jest wrogiem spółdzielczości, nikt by w to nie uwierzył.

Ale ostatnio cała sprawa wyszła na jaw, odsłoniło się właściwe oblicze Pioruna.

Kiedy rozpoczęto w Wrześcicach mówić o organizowaniu spółdzielni produkcyjnej, kiedy zaczęły odbywać się w tej sprawie pierwsze zebrania, Piorun brał w nich udział, a nawet występując w dyskusji mówił, że dobrze byłoby i w Wrześcicach założyć taką spółdzielnię, że to pomogłoby w pracy, że z bogaczami i reakcjonistami trzeba walczyć.

Piorun miał także swoich kompanów, takich jak Nowakowski, Grzybak i inni. Oczywiście i oni byli „za" spółdzielnią i pomstowali na bogaczy i reakcjonistów. O tym, że Grzybak ma własny młyn i wyzyskuje dwóch parobków, że Nowakowski to stary przedwojenny „granatowy" policjant, nie wspomniano się. Sam Piorun ziemi dużo nie miał, uprawiał po kolei kilka działek, które potem zostawiał innym, które jednak dawały mu nie mały dochód, a poza tym jeszcze pracował w gminie.

Wieczorami grupa Pioruna zbierała się u któregoś z nich w domu na pijatyki, które zasłynęły już w całej gminie. Wódka lała się strumieniami, kompania Pioruna popijała z narzekaniem na dzisiejsze „ciężkie" czasy, na biedę i na czarną przyszłość, a potem nałeszcie już w nocy, zaplątanymi głosami wyła... pobożne pieśni. Urządzano takie hulanki najczęściej akurat wtedy, gdy miała przyjechać ekipa robotnicza, albo gdy miało się odbyć zebranie gromadzkie. Dochodziło nawet do tego, że starano się upić sekretarza organizacji partyjnej i odciągnąć go od zebrania. Ale na tym nie koniec. Piorun przed zebraniem urządzał kłótnie i bójki. Jednego wieczoru pobił widłami starego inwalidę wojennego Perczaka.

Ale wreszcie pękła struna. Na jednym zebraniu chłopi, którzy dotąd cierpliwie znosili te wszystkie wybryki Pioruna, teraz zaczęli wypominać jemu i jego koleżkom to wszystko, co robili oni przez kilka lat, pokazali całą ich krecią i wrogą robotę.

To, że chłopi Wrześcic zdemaskowali Pioruna, nie jest wcale przypadkiem. Przez długie miesiące zimowe na zebraniach Podstawowej Organizacji Partyjnej przerabiano szkolenie pierwszego stopnia. To więc przede wszystkim i zdrowy, chłopski instynkt pomogły dojrzeć im, że wszystko co robi Piorun i jego klika nie jest przypadkiem, że jest to zorganizowana, świadoma robota.

Pioruna wygnano z zebrania. Pluta, delegat Zarządu Powiatowego ZSCh, w dalszym ciągu wyjaśniał poszczególne punkty statutu spółdzielni produkcyjnych. Jeszcze długo w nocy toczyła się dyskusja nad statutem. Pytano o różne sprawy. Pytania były szczere, ale kryła się w nich jeszcze niepewność. Pluta odpowiadał wyczerpująco na każde pytanie. Na trzecim zebraniu chłopi podpisali statut Rolniczego Zespołu Spółdzielczego.

Pierwszy podpisał statut małorolny chłop Młyński Stanisław, potem jego stary ojciec i żona, a następnie kolejno kładli podpisy wszyscy mieszkańcy gromady.

Dzisiaj spółdzielnia produkcyjna w Wrześcicach rozpoczyna dopiero prace. Jeszcze w tym roku spółdzielcy zbierają indywidualnie poraz ostatni zboże, ale wieczorami obraduje zarząd spółdzielni, opracowuje się plany siewów jesiennych i plan zorganizowania hodowli. Wieś Wrześcice wstępuje dziś na nową drogę. Wróg spółdzielni Piorun i jego koleżkowie stracili posłuch w gromadzie, spółdzielcy pozbyli się zamaskowanego wroga, który psuł im robotę, który chciał za wszelką cenę odciągnąć ich od założenia spółdzielni produkcyjnej, jedynej drogi do lepszego jutra.

J. Paw.

Brak czujności klasowej

w gromadzkiej i gminnej organizacji partyjnej

przyczyną długotrwałej, wrogiej działalności kułaka Kutenia z Rakowa

Przez blisko pięć lat w gromadzie RAKOWO (gmina Łubowo, powiat szczecinecki) żerował na cudzej pracy i panoszył się bogacz wiejski, wyzyskiwacz i zdzierca Mikołaj KUTEŃ. Kuteń przybył do Rakowa w 1945 r. Zajął dla siebie najlepsze mieszkanie, wybrał co lepszą ziemię, otrzymał inwentarz żywy, maszyny i narzędzia rolnicze. Państwo dało mu pożyczkę na zagospodarowanie się. Kuteń miał wszelkie możliwości ku temu, by uczciwie i rzetelnie pracować— ale wszak nie po to przybył do Rakowa.

BEZWZGLĘDNY WYZYSK PAROBKÓW I MAŁOROLNYCH CHŁOPÓW

Od samego początku Kuteń zatrudniał w swym gospodarstwie kilku parobków, którzy pracowali na niego od świtu do nocy za liche wyżywienie — bez żadnej zapłaty. Gdy zaczęły powstawać i rozwijać się nasze PGR-y, parobcy porzucili wyzyskiwacza i poszli do pracy w PGR, gdzie jako robotnicy rolni znaleźli dobre warunki bytu i pracy. Kuteń bynajmniej nie zmartwił się chwilowym brakiem siły roboczej i szybko postarał się o nową. Wzbogacił się już wtedy dobrze, zdobył „pozycję" w gromadzie. Układny, szafował pieniędzmi i wódką na lewo i prawo i pozyskał sobie „znajomych" i wielu kumotrów, został sołtysem gromady.

Gdy nie było już parobków, zaczął Kuteń oglądać się za mało i średniorolnymi chłopami w swej gromadzie. Gdy małorolny chłop MICHALECKI znalazł się w trudnych warunkach materialnych, Kuteń przybrał obłudną maskę „dobrodzieja" i zaproponował „pomoc" Michaleckiemu. „Odrobicie mi przy okazji kumie" —powiedział wtedy kułak do Michaleckiego. Ta „pomoc" drogo kosztowała Michaleckiego. Od tej chwili przez długi okres czasu wraz ze swą żoną i córką pracował na kułaka. Kilka ha ziemi Michaleckiego porosło trawą, a kułak bogacił się coraz bardziej i coraz bardziej stawał się bezczelny i pewny siebie. Znalazł się ktoś w Rakowie, kto zameldował w Ubezpieczalni Społecznej, że Kuteń zatrudnia siły najemne bez zgłoszenia ich w Ubezpieczalni. Ubezpieczalnia zbadała sprawę i przysłała Kuteniowi nakaz płatniczy na 30 tys. zł. Ale „pan sołtys" Kuteń był sprytny i chytry. Wziął wódkę, poszedł do gminnego instruktora i sprawę „obgadał". Potem upoił biednego Michaleckiego i podsunął mu do podpisu podanie.

Na wiosnę br. G. S. ZSCh rozdzieliła wśród chłopów Rakowa pożyczkę na kartofle selekcyjne do sadzenia. 10 q kartofli przyznano Michaleckiemu, lecz Michalecki ich nie otrzymał — zagarnęły je chciwe nienasycone łapy Kutenia. Gdy Michalecki dość miał już krzywdy doznawanej od kułaka, zażądał wypłacenia mu należności za pracę. „Starczy to coś zjadł" — odpowiedział wtedy kułak i wypędził chłopa.

Ostatnio Kuteń najął znów do pracy biedną wdowę SZYLE wraz z córką. Córka Szyle miała jechać do szkoły „SP", ale chytry kułak „wytłumaczył" jej, że w szkole nie będzie jej dobrze, a u niego chyba tylko „ptasiego mleka" jej zabraknie. I tak wdowa Szyle wraz ze swą córką za liche wyżywienie pracowała długi czas na kułaka.

OSZUKIWAŁ PAŃSTWO LUDOWE I SWĄ GROMADĘ

Kuteniowi wydawało się jednak, że wyzysk zatrudnionych u niego chłopów to nie dość szybka droga do wzbogacenia się. Zaczął więc oszukiwać całą gromadę. Wiosną bież. roku gromada zwróciła się do Nadleśnictwa L. P. w Piławie w sprawie dzierżawy pastwisk. Pieniądze na dzierżawę zebrał od chłopów Kuteń, ale ich Nadleśnictwu nie wpłacił, zatrzymując je w swojej kieszeni.

Mało było Kuteniowi krzywdy gromadzkiej — zaczął więc oszukiwać Państwo Ludowe. Przez cały okres swego „gospodarowania" w Rakowie płacił podatek tylko od 8 ha ziemi, podczas gdy użytkował ponad 16 ha. W zeszłym roku kułak wymłócił ponad 100 q zboża, ale ani jednego q nie sprzedał Państwu —całe zboże przerobił na „bimber".

Wódka i kumoterstwo torowało Kuteniowi drogę. Trwało to tak długo, dopóki wśród chłopów nie obudziła się świadomość klasowa, która wskazała im, że Kuteń to ich groźny i bezwzględny wróg.

Ostatnio chłopi zdemaskowali kułaka. Został on zdjęty ze stanowiska sołtysa, a jego „działalnością" zainteresowały się odpowiednie władze. Za swe zdzierstwa i złodziejstwa kułak poniesie zasłużoną karę.

SPRAWA KUTENIA TO CENNE DOŚWIADCZENIE DLA GROMADZKIEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ W RAKOWIE I DLA KG PZPR W ŁUBOWIE

Kułak Kuteń w gromadzie Rakowo nie panoszył by się tak długo, gdyby w gromadzie tej była dojrzała ideologicznie Gromadzka Organizacja Partyjna. Ale organizacja partyjna w tej gromadzie nie wykazała w stosunku do sołtysa Kutenia czujności rewolucyjnej.

Gdy kułak nie chciał Michaleckiemu wypłacić należności za pracę, zwrócił się on o pomoc do Gromadzkiej Organizacji Partyjnej. Gromadzka Organizacja Partyjna nie zareagowała wówczas należycie na zdzierstwa kułaka. Kuteń wmówił w kilku towarzyszy z Rakowa, że Michaleckiemu nie stała się właściwie żadna krzywda, że on jemu „pomógł". Gromadzka Organizacja Partyjna nie wykazała należytej czujności wtedy, gdy sołtys Kuteń ukradł gromadzkie pieniądze przeznaczone na opłatę pastwisk, gdy pędził bimber w swej gromadzie i ukrywał ponad 8 ha ziemi od płacenia podatku gruntowego. Wszystkie te fakty świadczą o tym, że KG PZPR w Łubowie musi zwrócić szczególną uwagę na gromadę Rakowo i pomóc tamtejszej organizacji partyjnej w podniesieniu poziomu ideologicznego jej członków, musi wpoić w towarzyszy z Rakowa zasady czujności rewolucyjnej, które wskazało nam III Plenum KC naszej Partii.

J. K.
korespondent chłopski

W Koszalinie ukonstytuowało się Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju

W tych dniach w Koszalinie ukonstytuowało się Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, w następującym składzie: przewodniczący — LEON KUKULSKI, wiceprzewodniczący— MARIA HUDYMOWA, oraz sekretarz — TADEUSZ CIEŚLAK.

Poza tym została ustalona ilość mandatów dla województwa koszalińskiego na sesję Stałego Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która obędzie się w Warszawie. Województwo koszalińskie będzie reprezentowane przez dwudziestu sześciu delegatów.

W Szczecinku szkolą się

nowe kadry nauczycieli wychowania fizycznego

W Szczecinku rozpoczął się kurs dla nauczycieli wychowania fizycznego w szkołach podstawowych I stopnia. W kursie bierze udział 62 uczestników w tym 30 kobiet. Wszyscy kursanci to młodzież robotnicza i chłopska, która po przeszkoleniu stanowić będzie nowe kadry nauczycieli wychowania fizycznego dla rozbudowującej się ustawicznie sieci szkół podstawowych w gromadach, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Prócz wiedzy fachowej z dziedziny wychowania fizycznego młodzi kursanci przejdą również przeszkolenie ideologiczne.

Młodzież robotnicza i chłopska, biorąca udział w kursie jest pełna zapału do nauki i zdaje sobie sprawę z zadań, które po zakończeniu kursu czekają ją w szkołach.

ST. S.
korespondent ze Szczecinka

Rada Rolna PGR Wyczechy

daje zły przykład

dobrze pracującej załodze

PGR Wyczechy (pow. człuchowski) przystąpił niedawno do żniw. Zbiór plonów przebiega sprawnie. Maszyny i cały sprzęt zostały należycie przygotowane. Utworzono brygady żniwne, które współzawodniczą ze sobą. Dzięki współzawodnictwu robotnicy PGR — Wyczechy zakończyli przed terminem wiosenne siewy i sianokosy. Nabyte doświadczenia posłużą załodze do sprawniejszego zbioru plonów. Robotnicy są dumni ze swych osiągnięć. Cieszy ich wspaniały urodzaj, który jest wynikiem ich wiosennej pracy. Dlatego też troszczą się o szybkie i sprawne zebranie urodzaju. Pomimo jednak dodatnich wyników, w pracy majątku jest jeszcze dużo niedociągnięć. Rada Rolna pracuje niedostatecznie, a jej przewodniczący Andrzejewski jest notorycznym pijakiem i bumelantem. Już od kilku miesięcy nie zbiera składek członkowskich Zw. Zawodowego. Od kilku miesięcy także nie odbywają się zebrania. Dyrekcja Zespołu niedostatecznie troszczy się o warunki pracy i życia robotników, którzy nie otrzymali jeszcze ordynarii ziemniaków za pierwszy kwartał br. Inktruktor socjalny nie wnika w potrzeby i bolączki robotników. Sprawą tą powinien zainteresować się Związek Zawodowy Rob. Rolnych i pomóc załodze w wyborze do Rady ludzi uczciwych i pracowitych, a nowowybraną Radą otoczyć opieką i pouczyć ją o obowiązkach na niej ciążących.

T. Stoldman
korespondent chłopski

ZE WZROSTEM ILOŚCI MIESZKAŃCÓW KOSZALINA WINIEN

iść w parze wzrost ilości placówek handlu uspołecznionego

i zakładów zbiorowego żywienia

Koszalin — miasto wojewódzkie posiada tylko dwie maleńkie gospody i 2 bary: „Myśliwski" i „Pod Okoniem". Ogólne narzekania zarówno przyjezdnych jak i mieszkańców Koszalina są skierowane pod adresem wszystkich gospód i barów, a zwłaszcza pod adresem gospody przy ul. 1 Maja, której kierownictwo i obsługa załatwia przede wszystkim swoich znajomych, inni natomiast zmuszeni są zbyt długo oczekiwać na zamówione potrawy.

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ GASTRONOMICZNY W ŻÓŁWIM TEMPIE URUCHAMIA NOWE PLACÓWKI ZBIOROWEGO ŻYWIENIA

Dotychczasowa ilość jadłodajni jest stanowczo nie wystarczająca dla Koszalina. Gospody znajdujące się w mieście mogą tylko w 30 proc. pokryć zapotrzebowanie mieszkańców i przyjezdnych w Koszalinie. Winna jak najszybciej wzrosnąć sieć placówek zbiorowego żywienia. Wprawdzie Państwowy Przemysł Gastronomiczny zaplanował uruchomienie jeszcze w br. czterech placówek zbiorowego żywienia w centrum miasta, jednak organizacja ich postępuje żółwim krokiem naprzód.

KOSZALIN BĘDZIE MIAŁ NARESZCIE PRAWDZIWĄ KAWIARNIĘ I CZYTELNIĘ CZASOPISM

Już od dawna mieszkańcy Koszalina czekają na otwarcie kawiarni, ale jak dotychczas na próżno. Wprawdzie istniała w Koszalinie szumnie reklamująca się „Kawiarnia Literacka", która mimo swej nazwy nie posiadała nawet najpopularniejszych czasopism i literacką była tylko z szyldu. Obecnie nawet i takiej nie ma.

MHD winien przyśpieszyć uruchomienie przewidzianej w planie na br. kawiarni, która będzie zarazem ciastkarnią, a co najważniejsze, czytelnią czasopism.

USPRAWNIĆ ZAOPATRZENIE KOSZALINA W ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY

Biuro ewidencji w Zarządzie Miejskim notuje stały wzrost ludności Koszalina. Dla tego też placówki handlu uspołecznionego winny już teraz przewidzieć coraz bardziej rosnące potrzeby mieszkańców i zapewnić im możność zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby. Bowiem bywają dni, kiedy w Koszalinie nie można kupić wędlin, pieczywa lub — jak ostanio — cukru. Aby taki stan rzeczy uległ zmianie, konieczne jest powiększenie puli zaopatrzeniowej m. Koszalina, uwzględniając większe obroty i proporcjonalnie rosnące zapotrzebowanie ludności miejscowej i przyjezdnych. Ponadto należało by uruchomić jeszcze jedną wytwórnię lemoniady, gdyż dotychczasowa, należąca do „Pioniera" nie jest w stanie obsłużyć całego Koszalina.

(r)

Dlaczego robotnicy elektrowni białogardzkiej nie otrzymują skierowań na wczasy?

My, robotnicy elektrowni białogardzkiej zwracaliśmy się już kilkakrotnie do Zw. Zaw. Energetyków w Szczecinie z prośbą o przyznanie nam kilku skierowań na wczasy robotnicze, w miesiącach lipcu i sierpniu.

Skierowań tych dotychczas nie otrzymaliśmy. Oddział Zw. Zaw. Energetyków w Szczecinie, już od dwóch miesięcy odpowiada nam, że nasz Zw. Zaw. miejsc na wczasach w tych miesiącach nie ma. Tym czasem, jak dowiedzieliśmy się od delegata Zarządu Głównego Zw. Zaw. Energetyków, Zw. nasz na miesiące lipiec i sierpień ma przyznaną tę samą ilość miejsc co i w miesiącach maju i czerwcu.

Dziwne nam się wydaje stanowisko Oddziału naszego Związku w Szczecinie tym bardziej, że wiemy, iż pracownicy Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego w Szczecinie korzystają ze skierowań na wczasy prawie bez ograniczeń. Chcielibyśmy, by Zw. Zaw. Energetyków w Szczecinie wyjaśnił nam tę „zagadkę".

KAZIMIERZ BANASIAK
korespondent robotniczy

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych księgowych, księgowych o średnich kwalifikacjach, kontystów, referentów technicznych, referentów zaopatrzenia, sekretarki piszącej na maszynie, chemika, techników-elektryków, pianistów, biuralistów zatrudni natychmiast Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Szczecińskiego. Zgłoszenia w Oddziale Personalnym ZEOS, Szczecin, ul. Jacka Malczewskiego 5/7. K.1280

Kierownika względnie majstra (g) cegielni wapienno-piaskowej (sylikatowej) zatrudnią natychmiast Państwowe Gospodarstwa Rolne Szczecin-Północ. Zgłoszenia OZ PGR Szczecin-Północ, ul. Mickiewicza 41, pokój 3. K.1281

Księgowego, fakturzystkę, maszynistki, referenta cen, pomoc biurową, robotnika niewykwalifikowanego zatrudni natychmiast Centrala Techniczna, Dworcowa 19. K.1269

Pięciu kierowców samochodowych z prawem jazdy I kategorii do obsługi ciągników zatrudni natychmiast **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane** Szczecin, Nocznickiego 3a. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej dla kierowców samochodowych w budownictwie. K. 1278

Pomocnicza Spółdzielnia Członków Cechów Rzemiosł Włókienniczych w Szczecinie ul. Bolesława Śmiałego 4 przyjmie na członków Spółdzielni **krawców, krawcowe, kapeluszników i dziewiarzy** oraz powierza do wykonania w domu prace wchodzące w zakres krawiectwa ciężkiego i lekkiego. K. 1258

Samodzielnych księgowych i kontystów zatrudni natychmiast Państwowa Centrala Drzewna „PAGED", Ekspozytura w Szczecinie. Zgłoszenia przyjmuje Samodzielny Oddział Kadr, ul. Żubrów 1. K.1282

Kierownika sekcji finansowej, st. referenta Obsługi Podróżniczej, kelnerki na wyjazd do Międzyzdrojów, kontrolera hoteli i restauracji, magazynowych (do pracy w terenie), woźnego, kasjerów biletowych zatrudni natychmiast PBP „Orbis". Dyrekcja Okręgowa w Szczecinie K.1283

Ogłoszenia drobne

SŁOMIŃSKI Leon, zam. Wielka Gałęźnia, gm. Motarzyno, pow. Słupsk, zgłasza zgubienie książeczki wojskowej, wyd. R. K. U. Stargard i karty rowerowej. G. 1248

PIASECKI Józef, zam. wieś Chrapowo, pow. Myślibórz, zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, wyd. Zarząd Gminy Połczyce. G. 1249

KRAWCZYK Szymon zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej, wyd. R. K. U. Chełm Lubelski. G. 1250

WOŹNIAK Mieczysław, Szczecin, Kotwiczna 75, zgłasza zgubienie dowodu osobistego, książeczki wojskowej R. K. U. Szczecin, odcinka zameldowania. G. 1277

WĄSATA Stefania zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, obywatelstwa, wyd. Sąd w Stargardzie. G. 1251

DAWIDOWSKA Henryka zgłasza zgubienie odcinka wymeldowania, wyd. przez Gminę Charzyno. G. 1252

WALCZAK Adolf zgłasza zgubienie prawa jazdy Nr. 0125/50, Szczecin. G. 1273

KORDYKA Michał zgłasza zgubienie karty R. K. U. Ostrowiec. G. 1274

GOLNIS Marian zgłasza zgubienie dowodu osobistego, wyd. przez Zarząd Miejski Nowe Warpno. G. 1275

MASŁOWSKI Cyprian zgłasza zgubienie odcinka zameldowania w gm. Maszewo. G. 1276

„Głos Szczeciński" wydaje RSW „Prasa" w Szczecinie
Redakcja Kolegium Redakcyjne.
Redakcja i Administracja Al. Wojska Polskiego 29.
Telefony: Sekretariat — 58-27, Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-64, Dział Korespondentów i „Czytelnicy piszą" 44-58, Dział Sportowy, — 62-25, Dział Miejski — 51-63, Redakcja nocna — 58-06.
Telefony Oddziału RSW „Prasa" — 57-41, Biura Reklam i Ogłoszeń 66-32.
Kolportuje PPK „Ruch".
Konto PKO dla prenumeraty zakładowej X-13770, dla pocztowej X-399
Szczecińskie Zakłady Graficzne X-1-11622

Chór Szacha w Koszalinie

W dniu 8 bm. w sali Domu Kultury w Koszalinie wystąpi Chór Szacha z programem rozrywkowym p. t. „Na swojską nutę". Imprezę organizuje ARTOS. Przedsprzedaż biletów w kasie Domu Kultury, w godzinach 15—19. Dla członków Zw. Zaw. 50 proc. zniżki.

KOSZALIN

Wtorek
8 sierpnia 1950 r.

Kino **POLONIA** ul. Grunwaldzka nr. 8/9 „Aleksander Puszkin" — film prod. radzieckiej. Pocz. seansów o godz. 18.00 i 20.00. Dozwol. dla młodz. od lat 10-ciu

MUZEUM PAŃSTWOWE ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12.00—17.00, w niedzielę i święta 12.00—20.00

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
Straż Pożarna 333.
Pogotowie Ratunkowe 500.
Milicja Obywatelska 631.

DYŻURY APTEK:
Apteka „Pod Gryfem", ul. Armii Czerwonej 1.

Uwaga Czytelnicy »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Zawiadamiamy że Oddział Redakcji w Koszalinie mieści się w gmachu KW PZPR przy ul. Roosevelta, pokój nr. 210, II piętro, nr. telef. 708.

Sekretariat czynny jest codziennie w godzinach od 9 — 15. Kierownik Oddziału przyjmuje w godz. od 8—9, 13—14 i 16—18.

GŁOS sportowy

W. STARIKOW zasłużony mistrz sportu ZSRR

Rozkwit kultury fizycznej w ZSRR

Dnia 6 sierpnia naród radziecki obchodził uroczyście święto Kultury Fizycznej. W dniu tym młodzież radziecka tłumnie zapełniła boiska i pływalnie. W całym kraju odbyły się popisy gimnastyczne i zawody sportowe, na których sportowcy radzieccy zademonstrowali swoje mistrzostwo.

Dotychczasowe osiągnięcia sportowców ZSRR przedstawiają się rzeczywiście imponująco: 32 rekordy światowe i 388 rekordów krajowych w ciągu roku 1949, 12 rekordów światowych i 148 — krajowych w roku 1950! Sportowcy radzieccy zajmują pierwsze w świecie miejsce pod względem ilości zdobytych swoje mistrzowie.

Powszechny rozgłos zdobyli radzieccy lekkoatleci: Nina Dumbadze, A. Lepaskalis, F. Waniu, H. Smirnicka, A. Czudina; łyżwiarki: M. Isakowa, R. Żukowa, Z. Cholszczewnikowa; mistrzowie w strzelaniu: M. Itkis, G. Kubko; mistrzowie w podnoszeniu ciężarów: G. Kucenko, G. Nowak, M. Azdarow, W. Piwień; pływacy: L. Mieszkow, W. Uszakow, K. Wasiliewa. Nie mniejszą popularnością cieszą się przedstawiciele innych gałęzi sportu, dla których nie ustanawia się rekordów: gimnastycy — Halina Urbanowicz, Gorochowska, Minajeczewa, Poduzdowa, Czukarin, Tokajszwili i Szaginian; zapaśnicy — Kotkas, Koberidze, Dielow, Mazur; bokserzy — Korolew, Szocikas, Szczerbakow; tenisiści — Ozierow, Niegrebecki, Bielonienko i in.

Kultura fizyczna i sport uważane są w Związku Radzieckim nie tylko za środki wychowania fizycznego człowieka, ale i za potężne czynniki rozwoju bolszewickich cech charakteru takich jak: wytrwałość, męstwo, inicjatywa, zdolność pokonywania trudności. Sportowcy radzieccy nie tylko pracują ofiarnie w zakresie swego zawodu, ale gotowi są w każdej chwili stanąć w obronie ojczyzny. Trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego Fokryszkin, Bohater Związku Radzieckiego, światowy rekordzista lotów długodystansowych, gen. Gromow i inni podkreślali niejednokrotnie, że swe sukcesy na polu walki zawdzięczają hartowi woli i kondycji fizycznej, jaką zdobyli dzięki uprawianiu sportu.

Sportowcom radzieckim obce są dzikie obyczaje sportowców burżuazyjnych — kierują się oni szlachetnymi zasadami współpracy zespołowej i pomocy koleżeńskiej.

Charakterystyczną cechą kultury fizycznej w ZSRR jest jej masowy charakter. Z każdym rokiem wzrasta w ZSRR liczba osób, uprawiających sporty i gimnastykę. Tak np. na terenie Republiki Ukraińskiej powstało w r. 1949 ponad 9 tys. nowych zespołów sportowych.

Powstały także nowe formy współzawodnictwa sportowego: urządza się często tzw. „zawody siłaczy" (podnoszenie ciężarów), masowe korespondencyjne zawody lekkoatletyczne, pływackie i inne, odbywające się jednocześnie w wielu miejscowościach z udziałem setek tysięcy uczestników, „zawody otwarte" dla niestowarzyszonych itp.

Masowy charakter kultury fizycznej w ZSRR tłumaczy się fakt tem, że uprawianie ćwiczeń fizycznych, sportu, gier, turystyki jest dostępne dla każdego człowieka pracy. Z urządzeń sportowych i sprzętu korzysta się w Związku Radzieckim bezpłatnie, albo za bardzo niską opłatą. Należy zaznaczyć, że we wszystkich domach wypoczynkowych, sanatoriach, obozach dla pionierów goszczących corocznie dziesiątki milionów dorosłych i dzieci program dnia przewiduje godziny gimnastyki i gier sportowych pod kierownictwem wykwalifikowanych instruktorów.

Narodowy charakter kultury fizycznej w ZSRR przejawia się w tym, że obok 42 znanych powszechnie rodzajów sportu uprawia się narodowe odmiany sportu i gier: rosyjskie, gruzińskie, tatarskie, baszkirskie, kazachskie, łotewskie, mołdawskie i in.

Rząd ZSRR jak również rządy republik związkowych, przeznaczają corocznie na rozwój kultury fizycznej olbrzymie fundusze, sięgające miliardów rubli. Do tego należy dodać fundusze, asygnowane przez związki zawodowe i inne organizacje społeczne. Z funduszów państwowych i związkowych wybudowano w Związku Radzieckim 8 tysięcy boisk!

System szkolnictwa sportowego w ZSRR nie ma sobie równego w żadnym innym kraju. Dość powiedzieć, że w Związku Radzieckim czynnych jest 13 Instytutów Kultury Fizycznej, 40 liceów, 33 fakultety wychowania fizycznego przy instytutach pedagogicznych, 29 specjalnych szkół pedagogicznych wychowania fizycznego, a także gęsta sieć kursów, przygotowujących instruktorów i sędziów sportowych. Liczba wszystkich tych zakładów naukowych jest obecnie trzykrotnie większa, niż przed wojną.

Wielki nacisk kładzie się na zagadnienia organizacji i metodyki wychowania fizycznego. Naukowym opracowaniem tych zagadnień zajmują się trzy specjalne instytuty naukowo-badawcze (w Moskwie, Leningradzie i Tbilisi), Instytut Wychowania Fizycznego przy Akademii Nauk Pedagogicznych, liczne instytuty lekarskie itp.

W uchwale swej w sprawie kultury fizycznej i sportu Komitet Centralny WKP(b) postawił przed radzieckim ruchem sportowym ważne i odpowiedzialne zadania: osiągnąć jeszcze większe umasowienie i podniesienie poziomu sportu pogłębić opracowanie teoretycznych podstaw naukowych oraz metodyki wychowania fizycznego i sportu oraz zdobyć w najbliższych latach rekordy światowe w najważniejszych dziedzinach sportu.

O realizację tych zadań walczy obecnie wielomilionowa armia sportowców radzieckich.

W toku obrad II plenum GKKF na salę przybyła delegacja tenisistów radzieckich, bawiąca w Polsce na występach gościnnych.

Czołowi zawodnicy ZSRR z uwagą przysłuchują się obradom. Wiedzą, że toczą się one w oparciu o doświadczenia sportu radzieckiego, który zwycięsko rozwiązał zagadnienie kadr.

Waterpoliści Ogniwa już w finale

Na pływalni w Inowrocławiu, przy udziale 7 drużyn, rozpoczęły się rozgrywki waterpolowe o wejście do Ligi. Turniej odbywa się w 2 grupach. W pierwszej startują: Związkowiec Łódź, Kolejarz Bydgoszcz, AZS Poznań i Ogniwo Szczecin. W drugiej— Ogniwo Bielsk, Górnik Janów i Ogniwo Wrocław.

Po pierwszym dniu najlepszą drużyną okazał się Związkowiec Łódź, który odniósł bezapelacyjne zwycięstwa nad swymi przeciwnikami. Wyniki te zostały uzyskane przez łodzian w pierwszej połowie spotkań, ponieważ przeciwnicy, stojąc na straconych pozycjach, zrezygnowali z drugich części meczu. W zespole tym na wyróżnienie zasługują: Jera i Dobrowolski.

W poszczególnych meczach zwyciężyli:

Związkowiec Łódź — Kolejarz Bydgoszcz 11:1, Ogniwo Szczecin — AZS Poznań 7:4 (4:0), Ogniwo Bielsko — Górnik Janów 6:4 (4:1), Górnik Janów — Ogniwo Wrocław 8:4 (5:2), Związkowiec Łódź — Ogniwo Szczecin 11:0, AZS Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 11:3 (8:1).

W wyniku eliminacji wyłoniono trzech finalistów. Są nimi: Związkowiec Łódź, Górnik Janów i Ogniwo Szczecin. W pierwszym meczu finałowym związkowcy pokonali górników 17:3.

Za cztery dni start do wyścigu „Brzegiem Polskiego Bałtyku"

Z czytelnikami naszymi możemy podzielić się miłą wiadomością. Wyścig kolarski „Brzegiem Polskiego Bałtyku" odwołany przez PZKol., odbędzie się jednak dzięki interwencji GKKF, w przewidzianym terminie, t. j. w dniach 12 — 15 bm.

10 bm. rozpocznie się w Szczecinie obóz kondycyjny dla reprezentacyjnej kadry polskich szosowców. Kolarze będą się na obozie przygotowywać do wyścigu „Szlakiem Pokoju", który przewiduje się pod koniec sierpnia.

Wszyscy obozowicze wezmą udział w wyścigu Ogniwa. Tak więc na ulicach Szczecina ujrzymy czołówkę naszego kolarstwa, bohaterów imprez międzynarodowych, z Wójcikiem i Wrzesińskim na czele.

Trasa pierwszego etapu, długości 118 km, prowadzi dwa razy dookoła miasta, wzdłuż granicy z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Następne etapy kończą się w Koszalinie (177 km.), Słupsku (171 km.) i Gdańsku (124 km.), przy czym finisze rozgrywane będą na bieżniach stadionów.

We wszystkich miastach etapowych będą organizowane na mecie imprezy sportowe, które urozmaicą czas oczekiwania na kolarzy.

Zwycięzcą wyścigu zostanie drużyna, której dwóch zawodników uzyska najlepszy czas w klasyfikacji ogólnej. Każdy klub może wystawić nieograniczoną liczbę zawodników, nie więcej jednak niż jedną drużynę. Zwycięzcą indywidualnym wyścigu będzie zawodnik, kończący wyścig w najkrótszym czasie.

Gwardia Człuchów *zwycięża*

W Człuchowie gościła drużyna piłkarska Ogniwa z Sempolna, która rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową Gwardią. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem gwardzistów 11:1 (4:0). Drużyna milicyjna, przygotowując się do rozgrywek mistrzowskich, wystąpiła w pełnym składzie.

Goście jedyną bramkę zdobyli na 2 minuty przed końcowym gwizdkiem. Z. M.

Gwardia Słupsk utraciła szanse na wejście do II ligi

Gwardziści słupscy utracili szanse na awans do II ligi, przegrywając na własnym terenie z Kolejarzem — Gdańsk 1:2 (0:2) Wszystkie trzy bramki strzelili gracze Gwardii. Honorowy punkt zdobył Gadaj, pozostałe dwie padły ze strzałów samobójczych.

Sportowcy portu utrzymują łączność z LZS - ami

Koło sportowe Związkowca przy Zarządzie Portu gościło w niedzielę w Ustroniu Morskim, rozgrywając z miejscowym LZS-em mecz piłki nożnej. Spotkanie przyniosło zwycięstwo szczeciniakom w stosunku 5:1. Wynik został ustalony już w pierwszej połowie meczu.

Gracze LZS-u mimo porażki zasługują na pochwałę za ambicję, jaką wykazali w walce z silniejszym przeciwnikiem.

Po meczu piłki nożnej sportowcy portu spotkali się w siatkówce z reprezentacją wczasowiczów, składającą się z zawodników AZS Warszawa. Po zaciętej walce wygrali rutynowani warszawiacy 2:1 (15:7, 12:15, 15:5).

G. T.

Ze świata

MOSKWA. W meczu o mistrzostwo ZSRR, prowadząca w tabeli rozgrywek, drużyna CDKA zremisowała z Torpedo 2:2. Mimo niepogody na stadionie Dynamo zgromadziło się 80 tys. widzów.

W tabeli prowadzi nadal CDKA, które w 23 meczach zdobyło 37 pkt, przed zeszłorocznym mistrzem — Dynamo — 23 spotkania — 32 pkt. Następne miejsca zajmują: leningradzki Zenit, Dynamo Tbilisi i Dynamo Leningrad. Drużyna Torpedo — zeszłoroczny zdobywca pucharu ZSRR — znajduje się na 9 miejscu, mając 23 pkt.

• • •

SOFIA. Międzypaństwowy mecz szachowy juniorów Bułgarii i Rumunii, zakończył się zwycięstwem gospodarzy 13:11 pkt.

220

W tajdze nadjuksańskiej

GEORGI MARKOW

TŁUM. SEWERYN POLLAK

— Kiepsko ich znasz, wasza wielmożność. Oni po drogach nie chodzą, tylko się przedzierają lasami. Ani słychu o nich nie było w Siergiewie tamtej nocy. Wszyscy spali. A nad ranem — jak nie wpadną jak ci nie zaczną walić!... Strasznie rzeczy! Powiadali, że ten wasz najgłówniejszy oficer wyskoczył na ganek — a partyzanci już byli na podwórzu. Tam też śmierć go dosięgła.

Oficer, który miał minę coraz bardziej ponurą i zatroskaną, mrugnął na Demiana. Ten przechylił się przez przodek wozu, smagnął konie batem i po kilku minutach wózek stanął przed piętrowym domem kupca Bielina. A w następnej minucie Maniaszka powtórzyła swe opowiadanie samemu sztabs - kapitanowi Bzdurze.

Na drugi dzień zwiadowcy armii partyzanckiej, którzy nie spuszczali ani na chwilę oka z drogi, wiodącej z Wilczych Nor do Sokolinowki, zameldowali w sztabie, że sztabs-kapitan Bzdura wyruszył do Sokolinowki na czele całego swego oddziału, hufca „armii pomocniczej" pod przewodem Demiana Sztyczkowa i Jewdokima Jutkina, oraz milicji.

Armia partyzancka była w pogotowiu. Matwiej wydał rozkaz, aby oddziały posuwały się z jak największą szybkością. Partyzanci maszerowali bez odpoczynku przez całą noc, nie pomni zmęczenia, pamiętając jedynie słowa dowódcy: „powodzenie całej sprawy zależy od waszych nóg".

O świcie oddziały napotkały szpice konne, wysłane naprzód jeszcze wieczorem. Meldunki ich ucieszyły partyzantów: droga do Wilczych Nor była otwarta.

Koło południa kolumny armii partyzanckiej wkroczyły do wsi. Pogoda była chłodna, pochmurna. Porywy wiatru siekały twarze śnieżną kaszą, ale nie bacząc na to wszyscy aż do starców i dzieci włącznie wybiegli na ulicę, by powitać partyzantów. Na placu koło cerkwi Starostienko uformował szyki oddziałów, a Matwiej przemówił do partyzantów i do ludności.

Po wiecu Starostienko, nie tracąc czasu, odprowadził oddziały na odcinki, które im wyznaczono do obrony, a Matwiej i Anton wyruszyli na inspekcję pogotowia bojowego jednostek.

Jakkolwiek dyscyplina armii była surowa, nie udało się całkowicie uniknąć wykroczeń. Pod wieczór to tu, to tam rozbrzmiały w chatach piosenki, ulice wsi również się ożywiły, i chwilami zdawało się, że o żadnej wojnie nie ma mowy.

Bzdura nie odrazu pojął, że wystrychnięto go na dudka. Rankiem popędził z powrotem do Wilczych Nor. Jednak podejmowane przezeń wielokrotnie w ciągu dnia usiłowania wyparcia partyzantów ze wsi nie zostały uwieńczone powodzeniem. Pod wieczór wycofał swe oddziały i resztki „armii pomocniczej" do Żyrowa.

6

W połowie listopada odbył się w Wilczych Norach zjazd rewolucyjny chłopów Ziemi Nadjuksańskiej. Oprócz delegatów, wysłanych przez robotników z kopalń i z miasta, przybył na zjazd przewodniczący konspiracyjnego gubrewkomu, Taras Siemionowicz Bielajew.

Delegaci zebrali się w dużym domu kupca Bielina. Przed otwarciem posiedzenia Anton Topiłkin zaproponował, aby uczcić przez powstanie pamięć poległych partyzantów. Dziadka Fiszkę, jako jednego z organizatorów armii, Anton wymienił oddzielnie.

Wstali z miejsc obecni na zjeździe starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, partyzanci i chłopi. Dobrą minutę stali w głębokim żałobnym milczeniu.

Następnie Bielajew wygłosił długi referat. Wśród gwaru aprobaty i oklasków, które od czasu do czasu przerywały jego przemowę, przewodniczący gubrewkomu mówił o RFSRR*), o sytuacji międzynarodowej, o początku klęski wojsk białej gwardii i o ucieczce zagranicznych oddziałów interwenyjnych, o zadaniach, stojących przed partyzantami, którzy powinni dopomóc Armii Czerwonej w ostatecznym rozbiciu Kołczaka. Po referacie zjazd wśród nieopisanego entuzjazmu, zapału i uniesienia proklamował w uchwalonej rezolucji utworzenie na tyłach wojsk kołczakowskich Radzieckiej Republiki Tajgi, wchodzącej w skład R. F. S. R. R.

Drugim punktem porządku obrad zjazdu była sprawa wysłania delegacji partyzantów do Moskwy, do towarzysza Lenina.

Referat ten wygłosił Matwiej Strogow. Mówił on, że okres pokoju jest już bliski i że trzeba się naradzić z towarzyszem Leninem, jak budować życie, jakie zastosowanie znaleźć dla wszystkich tych skarbów, ukrytych na bezkresnych przestrzeniach Ziemi Nadjuksańskiej.

Do delegacji należało wybrać pięć osób — ludzi najlepszych i najgodniejszych.

Zjazd począł już wysuwać kandydatów, gdy wtem postukując kijem pielgrzymim wszedł jakiś chudy staruszek.

Ludzie, siędzący za stołem, pokrytym czerwoną materią, zamarli na mgnienie w bezruchu, nie wierząc własnym oczom. Potem Anton Topiłkin przeskoczył przez ławkę i z okrzykiem „Dziadek Fiszka!" rzucił się staruszkowi na spotkanie.

* R. F. S. R. R. Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Rad.